TYGODNIK KATOLICKI
SPOŁECZNO-KULTURALNY
ZAŁOŻONY W 1920 ROKU

LUD

"LUD" (O POVO)
ÚNICO JORNAL POLONÊS
NO BRASIL
FUNDADO EM 1920

Kurytyba - 25 września (setembro) - 1984 - Nr 3.935 - (38/84)

MACIEJ FELDHUZEN

Stany Zjednoczone w hołdzie Armii Krajowej

W ramach uroczystości 40-lecia Powstania Warszawskiego Prezydent Reagan zaprosił na obiad w Białym Domu 125 przywódców emigracji polskiej w Ameryce, wygłaszając ważne przemówienie, które zawierało wyrazy hołdu dla trzech dowódców podziemnej Armii Krajowej, generałów Roweckiego, Okulickiego i Bora-Komorowskiego, których udekorował pośmiertnie odznaczeniami Legion of Merit, podczas gdy Stefan Korboński, ostatni szef Polskiego Państwa Podziemnego, otrzymał Prezydentowi Krzyż Armii Krajowej.

Były dwa ważne aspekty tej polskiej uroczystości, podkreślone w mowie Prezydenta Reagana. Pierwszy, czysto emocjonalny, przypomniał, że II wojna światowa rozpoczęła się o Polskę i że ci co walczyli i ginęli w Powstaniu reprezentowali najlepszą stronę ludzkiej natury. Ryzykowali wszystko w obronie ideałów, kiedy wszystko sprzysięgło się przeciw nim, kończąc się hekatombą ćwierć miliona ludzi. Drugi aspekt miał charakter polityczny. Przez prawie 40 lat Zachód szukał dla siebie usprawiedliwienia za zdradę jałtańską Polski. Otóż Reagan odrzuca interpretację Jałty, jako zgody Stanów Zjednoczonych na podział Europy i wprost przeciwnie domaga się spełnienia podjętych w Jałcie postanowień na temat wolnych wyborów i przywrócenia pełnej niezależności Polsce. Takie były zobowiązania trzech szefów rządów, od których Stany Zjednoczone nie mają prawa odstępować.

Sowiecka agencja prasowa TASS, ściśle odtwarzająca polityke Kremla, zaatakowała Reagana, utrzymując, że nie ma prawa obalać układów jałtańskich i że 600 tys. żołnierzy sowieckich zginęło, wyzwalając Polskę. Warto w tym miejscu podkreślić, że prezydent Reagan wcale nie żądał obalenia układów, ale wymagał sumiennego wykonania powziętych w Jałcie postanowień — co niekoniecznie zresztą dogadza naszej racji stanu. Warto również zająć się analizą śmierci żołnierzy sowieckich "wyzwalających" Polskę. Lista bohaterskich czynów armii Czerwonej, chlubnie walczącej o naszą wolność, jest długa i dobrze znana:

1. Sierpień 1939 roku — Związek Sowiecki podpisał tajny układ z Hitlerem o rozbiorze Polski.
2. 17 września 1939 r. — armia czerwona dokonała zaboru wschodnowy Polski.
3. 1939 - 1940 — Półtora miliona obywateli polskich aresztowano i wywieziono do łagrów i skazano za to, że byli Polakami.
4. Rok 1941 — W Katyniu i w innych miejscach kaźni zamordowano 15 tysięcy polskich oficerów, żołnierzy i cywilnych.
5. Rok 1944 — Wojska sowieckie biernie, z za Wisły, przyglądały się likwidacji Powstania Warszawskiego.
6. Rok 1945 — Schwytano podstępnie i deportowano 15 przywódców Polski Podziemnej. Przeprowadzono likwidację AK. Wysłano tysiące jej żołnierzy w głąb Rosji, pod osłoną bagnetów sowieckich i przy wydatnej pomocy polskich zdrajców przekolonych w Rosji.

W następnych latach kontynuowano proces ujarzmiania Polski, narzucając jej system komunistyczny, rządzony przez NKWD i przez Bezpiekę, której agenci w swym okrucieństwie w niczym nie ustępowali mistrzom z Łubianki. W tych czasach zginęło w lochach Bezpieki ponad 15 tysięcy najlepszych Polaków.

Zdemaskujmy jeszcze jedno twierdzenie agencji TASS. O żołnierze sowieccy ginęli setkami tysięcy nie dla wolności Polski, ale dlatego, że Związek Sowiecki podpisał pakt z Hitlerem, umożliwiając Niemcom atak na Polskę, a potem, kiedy Hitler zdradził Rosję, znowu ginęli na polach walk z Niemcami, w obozach niemieckich oraz we własnych obozach sowieckich, we własnych więzieniach i własnych miejscach kaźni.

(Dokończenie na str. 2)

POMNIK MAŁEGO POWSTAŃCA stanął w Warszawie na Podwalu jako symbol nieletnich żołnierzy walczących z okupantem nie tylko w Powstaniu Warszewskim, ale w całej akcji tak zwanego małego sabotażu.

* * *

Instrukcja o "Teologii wyzwolenia" (II)

Nowy dokument Kongregacji Doktryny Wiary zatytułowany "Nauczanie o pewnych aspektach teologii wyzwolenia", liczący 35 stron, został opublikowany 3 września br. Ma na celu pomóc w zrozumieniu i praktyce ewangelicznej wobec bolesnego faktu istnienia nieludzkich warunków życia na prawie wszystkich Kontynentach świata a zwłaszcza w Ameryce Łacińskiej. W tym odcinku pragniemy podać dalsze aspekty tak ważnej dla wszystkich instrukcji.

Dokument stwierdza, że wielkim dzisiejszym znakiem czasu jest pęd ludzkości do wyzwolenia z wszelkiego zniewolenia duchowego i materialnego, który Kościół powinien przenikać i pokierować w duchu Ewangelii. Chociaż ruch ten jest zjawiskiem uniwersalnym to jednak przybiera różne formy zależnie od sytuacji konkretnych. Szczególnie ujawnia się tam gdzie istnieją wielkie braki materialne i duchowe oraz nierówności społeczne. To właśnie Ewangelia przypominając, że każdy człowiek jest dzieckiem Bożym, wzbudziła w sercach wielu wymogi życia bardziej braterskiego, sprawiedliwego oraz żądania odpowiednich warunków do rozwoju.

W konsekwencji, człowiek nie poddaje się już biernie ciężarowi nieznośnemu nędzy wraz z jej następstwami jak śmierć, choroby i zubożenie. Każdy odczuwa, że ubóstwo jest pogwałceniem godności pierwotnej. Wielki skandal nierówności społecznych już nie toleruje się więcej. W sferze międzynarodowej, nierówności w handlu i wymianie dóbr powodują, że niektóre kraje wysoko uprzemysłowione bogacą się kosztem krajów niedorozwiniętych. W tym względzie Stolica Apostolska, w duchu ostatniego Soboru, zwraca uwagę na wielkie niebezpieczeństwo wyścigu zbrojeń, który nie tylko zagraża ludzkości ale także zużywa środki materialne, któreby pomogły wielu ubogim.

Dążenie do sprawiedliwości i do uznania godności każdego człowieka, jak każda aspiracja wymaga wyjaśnienia i orientacji. Ważną jest rzeczą umieć rozróżnić między pojęciami teoretycznymi i praktyką tych aspiracji. Istnieją liczne ruchy społeczne i polityczne, które uważają się za autentycznych przedstawicieli aspiracji ubogich chcąc przy pomocy krwawych rewolucji usunąć nędzę i nierówności społeczne.

Interpretacja znaków czasu w świetle Ewangelii wymaga wniknięcia i zrozumienia tych głębokich aspiracji ludów do sprawiedliwości, a zarazem krytycznego przyjęcia ich konsekwencji teoretycznych i praktycznych. Ta aspiracja do wyzwolenia z wszelkich zniewoleń nie mogła nie odbić się szerokim echem w braterskim sercu i duchu chrześcijan. Dlatego powstał tzw. ruch teologiczny i duszpasterski zwany "Teologią Wyzwolenia", szczególnie w Ameryce Łacińskiej tak głęboko przepojonej duchem i kulturą chrześcijańską oraz w innych rejonach Trzeciego Świata jak również w niektórych środowiskach państw uprzemysłowionych.

"Teologia Wyzwolenia" w swym założeniu oznacza w pierwszym rzędzie szukanie dróg w usuwaniu niesprawiedliwości. Podobnie jednak jak każdy ruch ideologiczny, teologia wyzwolenia zawiera zróżnicowane pozycje, których granice doktrynalne są źle ustalone. **(c. d. n.)**

Polityka w kalejdoskopie

— **WIEC POLITYCZNY** zorganizowany przez Przymierze Demokratyczne (opozycję) zgromadził w Goianii — stolicy stanu Goiás — tłumy obliczane na 300 tys. Tancredo Neves w otoczeniu gubernatorów opozycji wygłosił płomienne przemówienie biorąc szczególnie w obronę rolników i bezrolnych.

— **PRZYMIERZE DEMOKRATYCZNE**, jakkolwiek liczy się z możliwością pośrednich wyborów przez Kolegium Wyborcze, nie przestaje realizować wieców politycznych w stolicach wielkich stanów, mając na uwadze ważność tych wieców popieraną przez opinię publiczną mogącą wywrzeć silną presję na członków Kongresu i Kolegium Wyborczego. Oni bowiem muszą się liczyć z opinią wyborców od których zależeć będzie ich ponowny wybór.

— **ZAPROWADZENIE PARLAMENTARYZMU** przez bezpośrednie wybory nie schodzi z ust wielu polityków, a głównym jego autorem jest senator santakataryński Jorge Bornhausen. Wyznaje on zasadę, że jedynie parlamentaryzm przywrócić może Kongresowi wszelkie prerogatywy, jest w stanie scementować wszystkie partie polityczne, skończyć raz na zawsze z despotyzmem i korupcją, przyczym prezydent państwa miałby władzę ograniczoną w terminie 4 lat.

— **W CIĄGU 95 LAT** panował w Brazylii prezydencjalizm dający szefowi państwa pełnię władzy, która odznaczała się gestami dyktatorskimi jak np. różne akty instytucyjne, czyniąc z władzy ustawodawczej posłuszny w rękach rządu instrument. Od 20 ostatnich lat opozycja nie miała żadnych szans, by dojść do głosu ani mogła marzyć o dojściu do władzy wobec machiawelskiej gry władz wykonawczych. Nawet obecna demokratyzacja Kraju stawia zwycięstwo opozycji pod znakiem zapytania, wobec korupcji uprawianej przez Paulo Malufa w zdobywaniu głosów w Kolegium Wyborczym.

◆ **EDMONTON** — Ojciec Święty przemawiając do 150 tys. słuchaczy w Edmonton, stolicy prowincji Alberta, najbogatszej w Kanadzie, potępił w ostrych słowach niesprawiedliwość społeczną podkreślając, że "kraje biedne będą sędziami państw bogatych".

◆ **BRASILIA** — Prezydent Figueiredo, cierpiący od jakiegos czasu na bóle w krzyżu, nie będzie operowany, lecz poddany kilkunastom zabiegom terapeutycznym w prywatnej klinice japońskiego specjalisty w São Paulo.

◆ **WASZYNGTON** — Specjalna komisja amerykańsko-japońska opracowuje plan współpracy wojskowej na polu technologicznym, by stawić czoło potężnej flocie i lotnictwu sowieckiemu operującym na Oceanie Spokojnym.

Ważne Wydarzenia

◆ **LONDYN** — Angielskiej parze książęcej Charles i Diana urodził się drugi syn, który otrzymał imię Henry Charles Albert David. Wydarzenie to obchodzono w całej Anglii z wielką pompą.

◆ **PARYŻ** — Jeszcze teraz komentuje prasa europejska zwolnienie marsz. Nikołaja Ogarkowa ze stanowiska szefa sztabu generalnego sowieckichh sił zbrojnych. Jego miejsce zajął marsz. Siergiej Achromiejew. Mówi się, że Ogarkow chciał postawić armię ponad partią.

◆ **JOHANNESBURG** — Ponad 30 tys. górników murzyńskich pracujących w kopalniachh złota Afryki Południowej podniosło strajk, domagając się lepszego wynagrodzenia za swe prace. Wystarczy powiedzieć, że biali górnicy zarabiają 3 razy więcej aniżeli czarni.

◆ **BELO HORIZONTE** — Były gubernator Minas Gerais, senator Antonio Carlos Magalhães procesowany przez Paulo Malufa o zniesławienie, ma w ręku 100-procentowe dowody na korupcyjną działalność Paulo Malufa.

◆ **NOWY JORK** — Tegoroczny bilans handlowy USA ma się zakończyć wielkim deficytem obliczanym na 100 mld dolarów, czyli o 59 mld dol. więcej aniżeli w ubiegłym roku. Przyczyną tego jest zwyżka dolara redukująca eksport i ułatwiająca import.

◆ **BRASILIA** — Henry Kissinger, sekretarz USA d/s Ameryki Łacińskiej, otrzymał od Prezydenta Figueiredo solenne zapewnienie o przyszłych wyborach na prezydenta w duchu demokratycznym.

◆ **S. PAULO** — W okresie 8 miesięcy Brazylia eksportowała 13 mln worków kawy wartości 2 mld dolarów. Do końca zaś br. eksport ten obejmie dalsze 4 mln worków, wnosząc do skarbu państwa ogólną sumę 2,9 mld dolarów.

PODSŁUCHANE...

W 324 ROCZNICĘ ZGONU ŚW. WINCENTEGO

Księża Misjonarze obchodzą 27 września każdego roku rocznicę zgonu swego założyciela św. Wincentego a Paulo. Uroczystość liturgiczna odbędzie się w ten sam dzień w kościele pod Jego wezwaniem w Kurytybie o godz. 7 wieczorem. Natomiast Festa zewnętrzna odłożona została na tydzień później tj. na niedzielę 7 października, ponieważ w niedzielę 30 września przypada tradycyjna Festa w sąsiedniej parafii Nossa Senhora das Mercês. Festa 7 października poprzedzona zostanie uroczystymi nowennami w czwartek, piątek i sobotę — zawsze o godzinie 18-tej. W samą zaś niedzielę uroczystą sumę odprawi się o godz. 10-tej rano. Ks. proboszcz José Fonsati zaprasza na tę uroczystość wszystkich czcicieli św. Wincentego — Patrona dzieł miłosierdzia.

MSZA ŚW. W 30 DZIEŃ ZGONU KSIĘDZA BISKUPA IGNACEGO KRAUSEGO

W niedzielę, dnia 30 września br. w kościele św. Stanisława w Kurytybie o godz. 10-tej rano będzie odprawiona Msza św. za duszę śp. Ks. Bpa. Ignacego Krausego — w 30 dzień zgonu. Mszę św. zamówiły rodziny państwa Skalskich i Żelaków, które od długich lat cieszyły się zażyłą przyjaźnią Ks. Bpa. Krausego i zachowują żywą i wdzięczną pamięć o Zmarłym.

KS. DARCI CRACCO — PROPAGATOREM MUZYKI RELIGIJNEJ

Od kilku miesięcy ks. Darci Cracco, CM, otworzył Konserwatorium Muzyki Religijnej w salach domu centralnego księży misjonarzy w Kurytybie, gromadząc liczną grupę osób pragnących nauczyć się gry na organie, fortepianie, gitarze, akordeonie itp. Dawane są również lekcje znajomości nut, dyrygowania chórem itp. Ks. Darci wyjeżdża również na parafie misjonarskie, by uczyć wiernych śpiewów liturgicznych. Tak np. bawił on już dwukrotnie w parafii Itaiópolis (SC) oraz w kaplicy Dois Siqueira, należącej do parafii Antonio Olinto (PR).

HEI TA WIO!

"Podsłuchane" przypadkiem. Niedziela była paskudna, ziejąca chłodem brazylijskich śniegów, które nie dosięgły Kurytyby, na złość wielu osób, szczególnie dzieci, ale za to zmusiły ludzi do sięgania po futra i swetry.

Z tej racji, po sutym obiedzie wlazłem pod pierzynę. Czytać mi się nie chciało, spać też nie, więc włączam radioodbiornik. Kręcę w prawą stronę, żeby zmienić stację i możliwie usłyszeć coś nowego i ciekawego. Bo aparat był nastawiony, jak zwykle, na "Polskę wszechczasów", jak dobrym Polakom wiadomo, program nadawany w każdą sobotę o godz. 16-tej w Radio Estadual.

I na szczęście udało mi się usłyszeć coś ciekawego... Poznaję głos spikiera. Wydaje się, że jedzie na furze i pogania konie. Tak, to on, tocaio Tadeusz Wzorek. Prawdę mówiąc, nie wykrzykuje na wozie tylko "faluje" przy mikrofonie: "Aqui Radio Iguaçu — 830 KW. — Ouvem a Hora Polonesa, na palavra de Paulina e Tadeu Wzorek".

Przyznam się do "grzechu", że dawno już nie słuchałem programu Wzorka i Spółki, bo był dawniej lichy odbiór. Bardzo słaba stacja, choć to zaledwie kilkanaście kilometrów od Stolicy Polonii Brazylijskiej. Ale widać, raczej słychać, że sytuacja się zmieniła na lepsze, bo obecnie odbiór jest dobry, nie gorszy od "stacji Romana Denegi".

Na dodatek ciekawe jest zaznaczyć, że mój przyjaciel Wzorek puszcza na eter niekiedy też zdania po polsku, jakby ignorując zakaz. Naprawdę ciekawe, bo Romanowi podobno tego nie wolno.

Trzeba przyznać, że audycje Wzorka nie sięgają poziomu kulturalnego "Polonia de sempre", ale grunt, że są i to już kupę lat. Są to programy rozrywkowe, słuchane chętnie przez ludzi prostych. Drugą różnicą jest to, że Roman i Moema poświęcają się "por amor à arte", w duchu patriotycznym, bezinteresownie, bez wynagrodzenia, kiedy Tokaio i Paulina nie "falują" do mikrofonu za darmo; każą sobie płacić za fadygę, pamiętając o brazylijskim: "kto pracuje za darmo, tozegar".

Nie bierzcie mi za złe, moi drodzy araujkariacy. Jeśli tak mówię, to nie z zazdrości czy złośliwości. Macie zupełną rację, skoro firmy reklamowane gotowe są zawsze płacić za pracę. Nie ma sensu odmawiać? Gwizdnąć sobie z dumą, strzelić kilka razy z bata i:

Hej ta wiśta, wio!!!

P. S. — Po przeczytaniu tej reklamy może mi coś zagrasz, Tocaio?

Tadeusz Krul.

SLAWA STEPNIAK

WARSZAWA WALCZY

6)

Podchorąży przywitał się z przybyłymi. Zdali mu relację z wypadu.

— Na razie cisza... Możecie się rozgościć, są tapczany.

Zbliżyłam się do pchor. Radwana.

Panie podchorąży, ja muszę wracać do szpitala... Chorzy czekają na lekarstwa...

Słuchał uważnie a potem rzekł poważnie:

— Na razie niemożliwe, każdej chwili spodziewamy się ataku. Jesteśmy wzięci w dwa ognie. Niemcy prują z karabinów maszynowych, mucha nie przeleci. Dziś rano straciliśmy łączniczkę. Padła w krzakach. Również trafili dwóch cywili, którzy próbowali przedrzeć się do śródmieścia.

— Ale ja znam drogę — upierałam się.

Nie chciał słuchać.

— Chodź! — Wziął mnie za rękę. Mamy jeszcze trochę zupy, pewno jesteś głodna.

Rzeczywiście moje kiszki "marsza grały". Podążyłam posłusznie za podchorążym.

Zupa była trochę przypalona, ale jadłam ze smakiem.

— Smakuje zupka? — usłyszałam za sobą pytanie.

Odwróciłam się. Był to ten sam co z rana wciągnął mnie w głąb domu.

— Bardzo dobra — odpowiedziałam — zwłaszcza jak ma się pusty żołądek.

— Właśnie wczoraj złapaliśmy kota...

— Nie pleć głupstw — przerwał mu ostro Jędrek — jego zawsze trzymają się głupie kawały, nie wierz jego słowom.

— Jasne, że nie wierzę — odpowiedziałam wesoło.

Poczułam się trochę niewyraźnie i coś ścisnęło mnie w żołądku — ale przeszło.

Myśli moje były skoncentrfowane na zasadniczym problemie: "Jak dostać się do szpitala?"

Odszukałam pchor. Radwana i ponowiłam swoją prośbę powrotu do szpitala.

Spojrzał na mnie badawczo.

— Widzę, że jesteś uparta. Gdybym był twoim ojcem za broniłbym ci.

— Ranni czekają na lekarstwa i opatrunki...

— Rozumiem, ale czy nie lepiej jutro o świcie?

— Jutro jeszcze gorzej, teraz jest szaro, nikt mnie nie wypatrzy w trawie. Dalej są krzaki i gruzy rozwalonych domów — przekonywałam.

— Oj! Te szalone dziewczyny, same pchają się w niebezpieczeństwo — myślał głośno.

Wreszcie uległ.

— Skoro koniecznie chcesz — nie będę cię zatrzymywał. Damy ci osłonę, ale jeżeli będziesz czuła, że grozi ci niebezpieczeństwo — wracaj. [illegible] workiem nie będzie ci wygodnie iść, tu w kącie leży stary plecak, założysz sobie na plecy, bandaże mogłabyś schować sobie pod bluzę i związać się mocno paskiem.

— Dziękuję panie podchorąży, pan taki... "morowy".

— Uśmiechnął się. — [illegible] dobrej myśli, na pewno uda się.

Ale właśnie zrobiło mi się jakoś markotno... te krzaki, te cienie i te lufy jeszcze gorące od ognia...

Wnet jednak "wzięłam się w garść". Wypakowałam worek, chwyciłam plecak, część lekarstw, które nie zmieściły się włożyłam do kieszeni.

— Czołem panie podchorąży! — zameldowałam, gotowa do wyjścia.

— Czołem Hanka!

Na dole pożegnałam się z chłopcami, którzy życzyli mi szczęśliwej przeprawy.

Prześlizgnęłam się przez dziurę i rozejrzałam się uważnie na wszystkie strony. Wieczór był ciepły. Na granatowym niebie już pokazały się pierwsze gwiazdy, księżyc dyskretnie skrył się za chmury. W oknach na Książęcej było ciemno... "Ale szkopy jeszcze nie śpią — pomyślałam.

Skulona przebiegłam po miękkiej trawie i schowałam się na pierwszy napotkany krzaczek. Po chwili skoczyłam pod następny i nasłuchiwałam. Od strony Muzeum Narodowego słychać było strzały. Wytężajao wzrok przyglądałam się uważnie pobliskim krzakom, ale nie zauważyłam nic podejrzanego. Kiedy szykowałam się do następnego skoku instynktownie wyczułam czyjąś obecność w pobliżu. Przywarłam do ziemi i zamarłam w bezruchu. Rozrzucone w nieładzie myśli biły po skroniach rytmem krwi...

(c. d. n.)

Stany Zjednoczone w hołdzie Armii Krajowej

(Dokończenie ze str. 1)

Tak wyglądało wyzwolenie Polski przez Sowiety. W zamian za tę wspaniałomyślność sowiecką ich polscy agenci, rządzący Polską przez ostatnich czterdzieści lat, w swym uwielbieniu, w pas się kłaniają, wyrażając wzruszającą wdzięczność i psie przywiązanie do Wielkiego Brata.

Bez sowieckiej zdrady w roku 1939 pokój w Europie byłby uratowany i nie zginęłoby ponad pięć milionów obywateli polskich, tak jak uratowałoby się wiele milionów obywateli sowieckich.

Wszystko to są prawdy dobrze znane wszystkim Polakom, którzy osobiście przeżywali dramat tamtych czasów, a potem przekazywali je swym dzieciom. Ale propaganda sowiecka nadal używa swych najemników w Polsce, aby próbować kłamstwami odwracać Historię.

ZAWIADOMIENIE

Zarząd Stow. Dobr. Kult. Polaków w Brazylii, przy ul. Carlos de Carvalho, 369, podaje do wiadomości Szanownych Członków, że znajdują się pewne braki w ich kartotekach członkowskich, które należy osobiście uzupełnić najpóźniej do 1-go listopada br. Prosi się zatem o dostarczenie dowodów osobistych i wyrobienie legitymacji członkowskiej (którzy jeszcze nie posiadają jej). Również prosi się o uregulowanie opłaty członkowskiej za rok 1983 - 1984. Godziny urzędowania: od 8-ej do 11-tej rano każdej środy lub na "Wieczorkach" — każdej ostatniej niedzieli miesiąca.

Za Zarząd
Janina Lisicka — Sekretarka

Śp. Balbina Walenga

Wdowa po śp. Janie, zmarła nagle w Rio Azul 5-go września 1984 r., przeżywszy 74 lat. Była głęboko wierzącą katoliczką i praktykującą. Pozostawiła w żałobie: syna Guilherme — wdowca po śp. Teresie, Tadeusza, ożenionego z Weroniką Piotrowską, synową Julię po śp. synie Alfonsie, 4 franciszkanki z Rodziny Maryi: siostra Angelina, Leonilda, Clarencia i Irene, bliźniaki: Maria, zamężna za Jeferson Arruda i Genovefa za Valdir Silveiro i 22 wnuków.

Niech odpoczywa w Panu!

Diretor Responsável: **Pe. José Orlovski**
Redatores: **Pe. José Zajac e Pe. Jorge Morkis**
Administração: **Pe. Geraldo Valenga, Pe. João Ukachenski e Pe. Geraldo Setlik**
COLABORADORES: *Pe. Lourenço Biernaski, CM; Pe. Ladislau Serzysko, CM; Pe. Wendelin Świerczek, CM; Pe. Bronislau Kozłowski, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanisław Turbański, SVD; Prof. Mariano Kawka; Sr. Maciej Feldhuzen, Sr. Ignacy Jcśman; Sr. V. J. Szankowski; Sra. Sława Stępniak; Sr. Aleksander Englisch; Sr. Tadeusz Burzyński; Pe. Francisco Maszner, CM; Sr. Guido R. Muck; Tomasz Łychowski; Sr. Stanisław Klimaszewski; Sr. Jan Wzorek; Sra. Helena Domiańska; Sra. Halina Marcinowska; e Roman Wachowicz.*
★ Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.

LUD

Órgão de propriedade da Congregação da Missão e editado pela Gráfica Vicentina Ltda.

EXPEDIENTE: "LUD"

Registrado no Cartório de Títulos e Documentos do 1.° Ofício de Curitiba: Livro "B" N.° 126 de 9-12-1946. Averbado sob N.° 62.090 de 22-8-1962. Registro no Instituto Nacional de Propriedade Industrial — Protocolo 12.074 de 29-4-1974.

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Ordem de Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: GRÁFICA VICENTINA LTDA. — Alameda Cabral 846, Caixa P. 988 — Telefone: 222-1057 (PABX) — 80.000 Curitiba - PR — Brasil.

GODZINY PRZYJĘĆ:

Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 11,00 i od 13,00 do 18,00.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1984
Pocztą zwykłą:

W Brazylii — za rok 1984	Cr$ 14.000,00
W krajach północno i połudn.-amerykańskich	35 dolarów
W Europie, Azji i Oceanii	45 dolarów
Cena egzemplarza	Cr$ 400,00

Rzeczy ciekawe i prawdziwe

ŁAWA STEPNIAK

Kronika São Paulo

Dnia 5 sierpnia odbyła się uroczysta Msza św. za poległych bohaterów Powstania Warszawskiego.

Przed pięknie ubranym kwiatami ołtarzem ustawiono sztandary oraz duży obraz Matki Boskiej Częstochowskiej — Królowej Polski. Msza św. była bardzo uroczysta, nastrój podniosły. Lektorzy na zmianę odczytywali słowa liturgii. "Nasz Chór" śpiewał piękne pieśni, wybrane specjalnie na tę uroczystość.

Ks. Proboszcz Stanisław Łobaza wygłosił piękną homilię podkreślając wartość ofiary złożonej na ołtarzu Ojczyzny. Kwiat młodzieży podążył do szeregów, aby walczyć na ulicach Warszawy jak również jej mieszkańcy tzw. "cisi bohaterowie", którzy dzielnie wspomagali powstańców. Walczyli o wolność!

O tą wolność upragnioną modlili się zebrani w kościele patrząc się ze łzami w oczach w świętą monstrancję. O tej wolności myśleli śpiewając: "Boże, coś Polskę przez tak liczne wieki..."

W drugiej części programu, w sali teatralnej Instytutu Don Bosco, odbyła się krótka Akademia i artystyczne występy "Wiosny".

Przy wejściu można było nabyć program wydrukowany przez redakcję "Ziarna i Kłosy". Kolorowa okładka przedstawiała żołnierza AK z bronią w ręku.

Piękna dekoracja sceny w wykonaniu naszej malarki Magdaleny Różańskiej odzwierciedlała nastrój wieczoru. Na biało-czerwonym tle widniała kotwica — znak Polski walczącej. Z drugiej strony sceny widać było palącą się Warszawę. Na bliskim planie drewniany krzyż zatknięty na grobie powstańca i wiązanka świeżych kwiatów. Dwie dziewczynki: jedna harcerka, druga krakowianka pełniły wartę.

Poprzez ciemną salę widowni popłynął "Koncert Warszawski", skomponowany przez Addinsella, w wykonaniu i ujęciu wspaniałego pianisty Liberace — w hołdzie dla bohaterskiego narodu polskiego.

Silne wspaniałe akordy biły po ścianach, lejące się gamy niosły echo rozgorzałych walk. Gniew i ból ranił klawisze, które łkały smutnym pianissmo... ale oto nowy zryw, walka nie ustaje, potężne akordy niosą zapowiedź zwycięstwa.

W chwili kiedy ucichła muzyka ze sceny rozległ się silny okrzyk: Na barykady!

Całe miasto chwyciło za broń, aby walczyć o swoją wolność. Nie łzawa to była krucjata, nie bierna ofiara, lecz normalny ludzki zryw, prosty żołnierski czyn.

Na ekranie ustawionym z boku sceny ukazały się kolejne przeźrocza: Godzina "W", budowa barykad, kopanie rowów przeciwczołgowych i wreszcie pierwsze walki — żołnierze w akcji.

"Oto dziś dzień krwi i chwały..." — chór Wiosny zaśpiewał Warszawiankę.

Nowa seria przeźroczy: zdyszana łączniczka przekazująca żołnierzowi rozkaz Dowództwa, sanitariuszki transportujące rannych, pierwszy opatrunek na punkcie sanitarnym, ostrzeliwanie pozycji niemieckich z ciężkiego granatnika, uszkodzony czołg niemiecki.

W przerwie wyświetlań przeźroczy chór odśpiewał Marsz Mokotowski:

Nie grają nam surmy bojowe
Ni werble do szturmu nie warczą.
Nam przecie te noce sierpniowe
I prężne ramiona wystarczą.
... ...
Ten pierwszy marsz ma dziwną moc,
Tak w piersiach gra, aż braknie tchu.
Czy w słońca żar, czy w chłodną noc
Prowadzi nas pod ogniem z luf...

Z kolei zostały wyświetlone przeźrocza obrazujące nasilenie walk i częściowe zniszczenie Warszawy.

W "Polsce Walczącej" z dnia 3 sierpnia 1946 r. (Londyn) Szef Sztabu AK Tadeusz Pełczyński pisał: "Ta długa i ciężka walka, prowadzona wewnątrz wielkiego miasta przez źle uzbrojonych powstańców i przez ludność cywilną z nieprzyjacielem, dysponującym całą nowoczesną techniką wojenną, jest zjawiskiem niezwykłym w dziejach wojen. Bohaterski, choć tak tragiczny jej przebieg, uzewnętrzniał olbrzymią siłę ducha walczącej Warszawy. Gdyby ludność Warszawy nie czuła i nie rozumiała głębokiej treści, która tkwiła w podjętej walce, nie byłaby w stanie wytrzymać pożogi, zniszczenia i śmierci, przyglądających dzień po dniu stopniową zagładę umiłowanego miasta. Warszawa w ciągu tych długich dni czuła się niepodległą stolicą Polski, walczącej o swoje suwerenne prawa".

Na tle cichego tła muzycznego (Etiudy rewolucyjnej) zadeklamowano wiersz skomponowany podczas Powstania:

"Uwaga tu mówi Warszawa!
Notujcie w Trybunach i Timesach
Trzymamy się jeszcze.
Słyszycie? Uwaga.
Robotnik, lud,
Dzieci na szańcach.
Tu z ruin, pożarów i zgliszcz
Przemawia
Wolności stolica..."

Na ekranie ukazały się dzieci Warszawy na szańcach.

W drugim miesiącu walk nie było pomocy...

A oto co pisał tygodnik angielski "Time And Tide" w numerze z dnia 9 września 1944 roku:

(c. d. n)

WIADOMOŚCI SPORTOWE

◆ **Francuski piłkarz Platini,** broniący obecnie barw włoskiej drużyny Juventus, cieszy się w kołach sportowych większą sławą aniżeli Maradona. Jego precyzyjne podania i nieuchronne strzały na bramkę stały się postrachem dla każdej obrony.

◆ **Nelson Piquet,** dwukrotny zdobywca wyścigów samochodowych formuła 1, nie ma ostatnio szczęścia na torach wyścigowych. Jego maszyna Brabham zawiodła kilkakrotnie i to w momentach, gdy Nelson znajdował się w czołówce wyścigów. Z drugiej strony — nie ulega już wątpliwości, że tegoroczny tytuł mistrza dostanie się austriackiemu kierowcy Niki Lauda.

◆ **Carl Levis,** świetny biegacz amerykański, zakończył swe tournée po Europie, startując w Londynie, Zurychu, Brukseli i Kolonii. Za swój udział w biegach na 100 i 200 m (rekordy światowe) zyskał 100 tys. dolarów.

◆ **Wyniki polskiej ekstraklasy:** Widzew - ŁKS 1x0, Pogoń - Radomiak 2x0, Zagłębie - Lechia 4x2, Górnik Zabrze - Śląsk 1x0, Motor - Górnik Wałbrzych 2x1, Bałtyk - GKS 1x0, Legia - Ruch 4x2, Lech - Wisła 2x0.

◆ **Edward Trojanowski** zmarł nagle w Zakopanem w wieku 72 lat. W okresie przedwojennym należał do czołowych polskich lekkoatletów, a później poświęcił się pracy w dziennikarstwie sportowym. Przez wiele lat był naczelnym redaktorem tygodnika "Sportowiec".

◆ **Turniej bokserski** państw socjalistycznych, który niedawno odbył się w Kubie, przyniósł wielkie zwycięstwo pięściarzom kubańskim. Na 12 walk z udziałem ZSRR, Bułgarii, Polski, Węgier i Niemiec Wschodnich — Kubańczycy wygrali 11 walk, zdobywając 11 złotych medali.

◆ **Kazimierz Deyna,** grający obecnie w amerykańskiej drużynie piłkarskiej San Diego Sockers, w meczu z nowojorskim klubem Cosmos — Deyna strzelił decydującą bramę. San Diego wygrał mecz 2x1.

◆ **Reprezentacja polska** w hokeju na trawie wywalczyła w Moskwie złoty medal. W decydującym meczu, stojącym na wysokim poziomie, Polacy przegrali z pierwszą reprezentacją ZSRR w stosunku 1x2.

◆ **W meczach międzypaństwowych** polscy piłkarze zremisowali z jedenastką Norwegii 1x1. Polacy grali w odnowionym składzie. W innym meczu towarzyskim jedenastka Argentyny spotkała się z reprezentacją RFN wygrywając 3x1, podczas gdy Portugalia zwyciężyła Szwecję 1x0.

SZCZĘŚLIWE PIENIĄDZE W SZWAJCARII

Stare niemieckie powiedzenie głosi, że "same pieniądze nie przynoszą jeszcze szczęścia, musisz je mieć w szwajcarskim banku". Niemcy — a Niemcy są dobrzy biznesmani — mają pod tym względem rację, istniało bowiem do tej pory wiele powodów dla posiadaczy kapitałów na całym świecie, by otwierać konta bankowe w Szwajcarii i lokować na tych kontach to swoje szczęście. Wśród tych powodów liczy się bezpieczeństwo takich lokat pieniężnych oraz światowy, przysłowiowy element solidności banków szwajcarskich. Ale może najbardziej liczy się gwarantowana, absolutna poufność, tajność tego rodzaju depozytów, która przyciąga do banków szwajcarskich kapitały z całego światta bardziej, niż cokolwiek innego.

Bo w Szwajcarii każdy funkcjonariusz banku, który ujawniłby — choćby nawet mimo woli i przez niedopatrzenie — jakiekolwiek informacje o stanie konta jakiegokolwiek klienta, mógłby być skazany na olbrzymią grzywnę dochodzącą do ponad 100 tysięcy franków francuskich oraz mógłby być uwięziony na okres czasu do sześciu miesięcy.

Ta właśnie fama o niewzruszonej dyskrecji bankowej przyciągnęła do Szwajcarii depozyty bankowe z całego świata oceniane na astronomiczną cyfrę 300 miliardów dolarów. Pośród depozytariuszy znajdują się przywódcy mafii przestępczych oraz dyktatorzy wojskowi różnych krajów, którzy te kapitały lokują dla bezpieczeństwa w Szwajcarii na wypadek, gdyby zostali obaleni.

IRMÃOS HAUER & CIA. LIMITADA

Rua José Bonifácio, 66 — Fone: 222-7744

FERRAGENS EM GERAL

ESTACIONAMENTO GRATUITO ½ HORA (Silva)

Bronze, latão, cobre, alumínio em barras, chapas e tubos, chapas inox — Ferramentas Gedore, Corneta, Stanley, Motores elétricos, colas e adesivos Alba, pregos e arames, cordas de nylon e sisal, lona plástica, tintas e vernizes, máquinas elétricas BOSH. telas, panelas e caldeirões de alumínio (linha Hotel).

W SKRÓCIE

— **Ornitologom amerykańskim** udało się zidentyfikować jaskółkę żyjącą nad brzegami morza, której wiek bez wątpienia wynosił 29 lat. Dowodem jest tu obrączka — znak rozpoczynawczy założenia przed tylu laty. Do tej pory najbardziej długowieczną jaskółką była zarejestrowana również na podstawie znaku rozpoznawczego skrzydlata staruszka, której wiek wynosił 27 lat.

Jaskółka morska osiąga średnią wieku 13 lat. Ten gatunek uważany jest za największych wędrowników wśród ptasiego rodu. Przemieszczają się one nieraz na odległość 27 tys. km kwadratowych, zmieniając klimat północny na południowy i odwrotnie.

— **Nad jeziorem Loeddigsee** koło miejscowości Parachim w Niemczech Wschodnich archeolodzy odkryli świątynię słowiańską sprzed 800 lat. Do obiektu tego rodzaju zaliczona została część osiedla o nazwie Scarzyn, którego odsłonięcie stanowi obecnie centralny temat naukowo-badawczy, realizowany przez muzeum pradziejów i historii współczesnej w Schwerinie. Świątynię zbudowano ściśle według stron świata.

— **Japoński robot** do badania głębi oceanów wygląda niesamowicie: przypomina połączenie gigantycznego pająka z krabem. Ważący 100 funtów aparat, wytrzymały na olbrzymie ciśnienie, dysponuje sześcioma samodzielnymi nogami, jest wyposażony w silne reflektory, kamery do zdjęć oraz najnowocześniejszą aparaturę. Robot daje się dowolnie kierować z pokładu statku badawczego, przekazując na bieżąco zdjęcia i różne inne dane. Po dnie morskim poruszać się może z szybkością 20 m na godzinę.

— **W Kenijskim Muzeum Narodowym w Nairobi** znajduje się jedyny w Afryce, a zapewne i na świecie, pomnik słonia. Ten skonstruowany ze szkła, naturalnej wielkości posąg, zbudowany został na cześć słonia "Achmeda", który zdechł przed siedmioma laty. Miał on około 175 lat i był najstarszym słoniem, jaki kiedykolwiek żył w Kenii, a zapewne i w całej Afryce. Kły "Achmeda" miały po trzy metry długości i ważyły 80 kilogramów.

— **W Instytucie Hydrobiologii w Kijowie** zbadano delfinie łzy. Stwierdzono, że zwierzęta te płaczą, roniąc łzy podobne do białka kurzego. Najłatwiej stwierdzić to u zwierząt pływających w zanieczyszczonej wodzie, gdyż łzy stanowią naturalną ochronę przed mechanizmami i chemicznymi uszkodzeniami. Łzy spełniają także rolę smaru, który zmniejsza tarcie, wyostrzając wzrok delfinów.

— **Picie... też tuczy!** Jeśli pijemy napoje osłodzone... Tak, jedna łyżeczka cukru, zawiera 5 g, to 20 kalorii. Tuczy również lemoniada. W 1 l coca-coli — 100 g cukru, a więc 400 kalorii. Kaloryczne są również naturalne soki. W 1 l soków znajduje się 400 kalorii.

— **Jedna z firm amerykańskich** rozpoczęła produkcję "elektronicznego biurka dla biznesmena". Stół, wykończony rzadkimi gatunkami drzewa, posiada telewizor kolorowy, radio, magnetofon kasetowy, kalkulator, zegarek elektroniczny i termometr, telefon z automatyczną sekretarką, zapalniczkę, popielniczkę, strugaczkę itd.

Na zamówienie można doń wmontować niewielki mózg elektronowy, aparat do robienia kserokopii i kilka innych urządzeń. Jedną z szuflad biurka zajmują wyłącznie instrukcje obsługi wszystkich tych urządzeń.

26 NIEDZIELA ZWYKŁA

EWANGELIA WEDŁUG ŚW. MATEUSZA — 21, 28-32

✝ **Powiedzcie: co się wam wydaje? — Pewien człowiek miał dwóch synów. Zwracając się do jednego z nich, powiedział: Synu mój, idź dziś pracować w winnicy. A on odpowiedział: Dobrze, panie — ale nie poszedł. Potem zwracając się do drugiego powiedział to samo. A ten odpowiedział: Nie chcę! Ale potem, odczuwając niepokój, poszedł. Który z tych dwóch wypełnił wolę ojca? Odpowiedzieli: Ten drugi. A Jezus rzekł: Zaprawdę mówię wam: celnicy i nierządnice pierwej niż wy wchodzą do królestwa Bożego. Przyszedł bowiem do was Jan (krocząc) drogą sprawiedliwości, wy jednak nie uwierzyliście mu, ale celnicy i nierządnice — oni uwierzyli; wy zaś, patrząc na to wszystko, nawet potem nie odczuwaliście niepokoju, aby mu uwierzyć.**

✝

BIERZ I CZYTAJ: ŚW. AUGUSTYN

Pierwsi chrześcijanie początkowo trzymali się jeno Tradycji, tj. co im Apostołowie i ich Uczniowie głosili. Pod wpływem Ducha św. poczęły się ukazywać Ewangelie, Listy Apostołów i Apokalipsa. Księgi te są Nowym Testamentem i łącznie ze Starym Testamentem tworzą Pismo święte.

Dziś prawie wszyscy wyznawcy Chrystusa posiadają Pismo święte.

I tak wielu ma Pismo święte w domu, a przynajmniej Nowy Testament.

I tak, wielu ma Pismo święte, ale je nie czyta.

I tak wielu ma Pismo święte, czyta je, ale nie rozumie.

I tak wielu ma Pismo święte, czyta je, i stosuje, jeno nie do siebie.

I tak wielu ma Pismo święte, czyta je nie tylko ku zbudowaniu siebie, ale jeszcze głosi innym Dobrą Nowinę.

Jesteśmy w ostatnią niedzielę września, dnia Biblii. Czytajmy, żyjmy i głośmy innym słowo Boże, bo jak mówi święty Paweł: "Wszelkie Pismo przez Boga natchnione jest użyteczne do pouczania, do przekonania, do napomnienia, do kształtowania w sprawiedliwości, aby człowiek stał się doskonały i do wszelkiego dobrego dzieła zaprawiony". (2. Tym. 3,16,17).

Czytajmy Pismo święte w wydaniu katolickim, choć inne wydania nie są dziś zakazane, ale one posiadają jeno tekst święty, bez objaśnień. Co więcej, niektóre miejsca są błędnie tłumaczone. Za to katolickie wydania posiadają wprowadzenie. Każda księga ma swój wstęp, dzięki któremu łatwiej zrozumieć tekst.

Usłyszał kiedyś św. Augustyn, te słowa: "bierz i czytaj". Otworzył Nowy Testament i natrafił na te słowa, które stały się dla niego nawróceniem: "Odrzućmy uczynki ciemności... a obleczmy się w P. Jezusa Chrystusa". (Rzym. 13, 11-14).

Gdy czytamy dzisiejszą ewangelię nie mówmy, jak starszy syn, że żył według wskazań Ojca. Bo były chwile, że choć powiedział tak, ale woli Ojca nie wypełnił. Gdy tymczasem młodszy syn, tak jak my często Woli Ojca nie wypełniał, choć rzekł nie, a potem spełnił Jego Wolę. Innymi słowy: I my nie wstydźmy się Ewangelii, "bo jest mocą Bożą ku zbawieniu każdego wierzącego". (Rzym. 1,16).

X. W. S.

P.S. — Przeczytaj 1. Lekcję: Ezequiel 18, 25-28 i 2. Lekcję: Filip. 2, 1-11.

W KOŚCIELE P.W. ŚW. KRZYŻA, MSZA ŚW. ZA POLEGŁYCH I POMORDOWANYCH

W stołecznym kościele księży misjonarzy pw. Św. Krzyża przy Krakowskim Przedmieściu, który od przeszło 300 lat związany jest żywo z historycznymi wydarzeniami Warszawy, odprawiona została w 45 rocznicę wybuchu II wojny światowej, 1 września br. o godz. 19 Msza św. za poległych na wszystkich frontach II wojny światowej i pomordowanych w obozach koncentracyjnych, więzieniach i innych miejscach kaźni.

Mszy św., która zgromadziła rzesze wiernych Warszawy, przewodniczył ks. Rafał Sędkowski, miejscowy duszpasterz, który również wygłosił homilię.

W sposób szczególny uwypuklił on potworność zbrodni popełnionych w ostatniej wojnie, których skutki odczuwamy po dzień dzisiejszy. Do najbardziej nieludzkich i zwyrodniałych zbrodni należały mordy popełniane na niewinnych ludziach poprzez wieszanie, duszenie, topienie, gazowanie i spalanie w hitlerowskich krematoriach Oświęcimia, Majdanka i innych obozów masowej zagłady.

Podobne tym zbrodniom były wszelkie inne formy faszystowskiej nienawiści, przemocy, gwałtu i pogardy człowieka, "zabijanie" ludzkiego ducha i życia pragnącego wolności, sprawiedliwości, prawdy, miłości i Bożego pokoju w rodzinie ludzkiej.

Kaznodzieja podkreślił też te duchowe przymioty człowieka, które w tym straszliwym piekle ostatniej wojny pozwalały mu wysoko nosić czoło, sprzeciwiając się bohatersko złu i przemocy. Przykładem tego byli żołnierze Września i wszyscy ludzie, którzy ponosili śmierć za wolność i niepodległość ojczyzny. Do tych też ludzi należą wszyscy męczennicy obozów koncentracyjnych i więzień, a wśród nich szczytowe miejsce zajmuje św. Maksymilian Maria Kolbe i Jemu podobni.

KOŚCIÓŁ DZISIAJ

PIERWSZA POLSKA BIBLIA Z 1561 ROKU

W lutym 1921 roku wyszła w Poznaniu pięknie wydana książka o nieco dziwnie brzmiącym tytule: "Ego eimi. O Ewangolijey Jezu Chrysta według spisania Janowego. Rzecz w duchu uyźrzana". Wydał ją nakładem własnym, obszernym wstępem i komentarzem zaopatrzył Jerzy Hulewicz. Książka niesprzedażna, ofiarowano ją bezpłatnie w "duchu wierzącym".

W ciekawym wstępie autor wyjaśnia dlaczego ewangelię św. Jana wydał w tłumaczeniu Wujka a nie Leopolity — "... Wydanie Leopolity góruje nad Wujkiem zarówno znakomitszą jeszcze sztuką graficzną i licznymi pierwszorzędnymi drzeworytami jak i absolutną czystością treści... lecz mało znane i czytelnikowi szerszemu niedostępne mogłoby wzbudzić wątpliwości". Wybrał więc Wujka (w opracowaniu ks. Kruszyńskiego).

Któż to ten Leopolita, którego Hulewicz tak wysoko ceni?

Wiemy z historii literatury polskiej, że istniał średniowieczny polski przekład biblii, tzw. Biblii Królowej Zofii z 1455 roku. Przechodził on różne koleje. Do 1612 r. znajdował się w Barcinie, w rodzinie Krotoskich, filarów protestantyzmu wielkopolskiego. Potem przejęli go Leszczyńscy w Baranowie. W XVIII wieku znalazł się w Szarosz Pataku na Węgrzech (stąd też pochodzi nazwa Biblia Szaroszpatacka). Po drodze rękopis bardzo ucierpiał. Całe partie zostały wydarte i zniszczone. Z przeszło 400 kart zachowało się tylko 185, ale i te w czasie ostatniej wojny uległy całkowitemu zniszczeniu.

"... Biblia ta ma dla nas szczególne znaczenie, skoro z niej wyjść miała pierwsza polska biblia drukowana w 1561 r. Byłby to największy pomnik literatury średniowiecznej w Polsce przejęty żywcem przez druki XVI wieku, łączący bezpośrednio czasy Jadwigi i Zofii z czasami Reja i Kochanowskiego..." (napisał Bruckner).

Znany wydawca, księgarz i drukarz krakowski Mikołaj Szarffenberger, zachęcony wielkim powodzeniem Nowego Testamentu, który wydał w 1556 roku, zapragnął wydać całą biblię. Posiadał główny rękopis przekładu. Od kogo go nabył, kto był autorem — tego nie ujawnił. Dał go "poprawić" kanonikowi krakowskiemu Janowi Leopolicie.

Ks. Jan podjął się tego zadania i wkrótce mistrz Mikołaj rozpoczął druk swego pomnikowego dzieła. W przedmowie do czytelników skarży się na przeszkody, jakie robią mu zazdrośni konkurenci (Łazarz, Wierzbięta). Odmawiali mu czeladź, formkrawaczów (drzeworytników), nieradzi dokończenia dzieła. Gdy jednak w 1561 roku Szarffenberger dzieła swego dokonał, napisał na ostatniej karcie: "Roku Pańskiego Tysiącnego: Pięćsetnego, Sześćdziesiątego y pierwszego, na zajutrz po Nowim lecie.

Naprzód ku ći a ku chwałe Panu Bogu w Troyci iedinemu, potem ku pociessnemu y zbawiennemu uzywaniu wszysthki wernym zacnego narodu y języka Polskiego, te Kxięgi Stharego y Nowego Zakonu, przed thym nigdy Polskim językiem nie drukowane ani widzane, teraz wykonane są w głównym mieście Polsklm Krakowie, w Drukarni Mikołaja i Stanisława Scharffenbergerów, ichże własnym nakładem. Z czego bądź Panu Bogu wszechmogącemu cześć, y chwała, y dziękczynienie na wieki wieczne Amen".

Jest to pierwsze polskie i katolickie wydanie całego Pisma Świętego. Miało wielkie powodzenie, gdyż wydane zostało powtórnie w 1575 r. i po raz trzeci w 1577 r. Potem dopiero w 1599 r. ukazało się nowe tłumaczenie ks. Jakuba Wujka z Wągrowca, którym się posługiwano aż do lat po ostatniej wojnie.

Dysydenci wydali swój pełny przekład biblii dwa lata później od Biblii Leopolity — w 1563 r. w Brześciu. Stąd nazywamy ją "Biblią Brzeską".

Bracia Mikołaj i Stanisław Szarffenbergerowie dziełem swoim oddali Kościołowi Katolickiemu w Polsce i kulturze polskiej nieocenioną przysługę.

Ks. Lech Lewandowski

Boutin

— ADUBOS LIQUIDOS ENVY
— ADUBOS COMPOSTOS
— ADUBOS SIMPLES
— PULVERIZADORES
— FUNGICIDAS
— INSETICIDAS
— HERBICIDAS

MAIOR ESTOQUE E MELHOR PREÇO DA PRAÇA ATACADO E VAREJO

ADUBOS BOUTIN LTDA.
Avenida 7 de Setembro, 2.064 — Fone: 264-5133
Caixa Postal, 1.130 — Telegr.: "PROAGRO"
80.000 — CURITIBA — PARANÁ

PRZEŁOŻNY GENERALNY KSIĘŻY MISJONARZY PRZYBYŁ DO POLSKI

W liturgiczne wspomnienie św. Grzegorza Wielkiego, 3 września 1984 r. przybył do Polski ks. Richard Mc Culleen, przełożony generalny zgromadzenia księży misjonarzy św. Wincentego a Paulo. Głównym celem miesięcznego pobytu w naszym kraju jest odwiedzenie wszystkich domów zgromadzenia księży misjonarzy polskiej prowincji i domów trzech polskich prowincji sióstr miłosierdzia: chełmińskiej, krakowskiej i warszawskiej.

Przełożonemu generalnemu zgromadzenia księży misjonarzy św. Wincentego a Paulo towarzyszy przybyły z nim z Rzymu jego asystent, ks. Stanisław Wypych.

Na Międzynarodowym Lotnisku Okęcie ks. R. Mc Culleen i ks. Stanisława Wypycha powitali członkowie zarządu polskiej prowincji księży misjonarzy z jego inspektorem (prowincjałem) ks. Władysławem Bombą oraz członkowie zarządu trzech polskich prowincji sióstr miłosierdzia z przełożonymi prowincjalnymi.

Na powitanie przybyli także bp Tadeusz Gocłowski, administrator apostolski osieroconej diecezji gdańskiej, który należy również do zakonu. W rodziny księży misjonarzy (Do tej też rodziny zakonnej należą dwaj inni polscy biskupi: bp Albin Małysiak, sufragan krakowski i bp Paweł Socha, sufragan gorzowski)

Wśród witających byli duszpasterze stołecznego kościoła księży misjonarzy pw. Św. Krzyża z nowym proboszczem parafii przy tej świątyni warszawskiej świątyni bp Józefem Jachimczakiem.

* * *

UROCZYSTOŚCI KU CZCI ŚW. MAKSYMILIANA

W wigilię Wniebowzięcia NMP, w święto św. Maksymiliana Marii Kolbego, w rocznicę jego śmierci — 14 sierpnia br. odbyły się w Oświęcimiu pokalanowie i w Oświęcimiu uroczystości ku czci świętego cimskiego męczennika.

Niepokalanowie, założone przez św. Maksymiliana, Mszę św. pontyfikalną odprawił i wygłosił homilię ks. Bohdan Bejze, sufragan krakowski. Tegoż dnia w byłym hitlerowskim obozie zagłady w Oświęcimiu na placu strzału przed blokiem, w którym bunkrze poniósł śmierć św. Maksymilian, Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył i homilię wygłosił bp Julian Groblicki, sufragan krakowski.

W bieżącym roku przypadła również 90 rocznica urodzin św. Maksymiliana. Dla uczczenia tej rocznicy, w Zduńskiej Woli, w diecezji włocławskiej, miejscu urodzin świętego, odbyły się dnia 14 sierpnia br. uroczystości kościelne. Mszy św. przewodniczył i homilię wygłosił ordynariusz włocławski, bp Jan Zaręba. Przed Mszą św. przy ołtarzu polowym odbył się modlitewny apel w intencji poległych na wszystkich frontach II wojny światowej oraz wszystkich pomordowanych w obozach koncentracyjnych i więzieniach.

POMNIK BARTOSZA GŁOWACKIEGO

Już ponad milion złotych zgromadzono na rzecie budowy pomnika chłopskiego bohatera Insurekcji Kościuszkowskiej — Bartosza Głowackiego, który ma stanąć w Racławicach. Inicjatorem budowy pomnika jest Racławickie Towarzystwo Kulturalne. Kamień węgielny pod pomnik, którego projektem jest prof. Marian Konieczny, położony zostanie w kwietniu bieżącego roku, w 190 rocznicę bitwy pod Racławicami.

* * *

KWIATY POD POMNIKIEM WAŁĘSA NIE WYGŁOSIŁ PRZEMÓWIENIA

GDAŃSK (Reuter) — Przywódca "Solidarności" Lech Wałęsa uczcił ostatnio czwartą rocznicę powstania niezależnego związku zawodowego, składając kwiaty pod pomnikiem stoczniowców zamordowanych w Gdańsku w 1970 roku.

Na placu wokół pomnika było około 100 milicjantów. Nie próbowali oni przerywać pięciominutowej ceremonii. Kiedy Wałęsa odszedł, milicja szybko przystąpiła do działania i zatrzymała ekipy amerykańskich sieci telewizyjnych ABC i NBC które filmowały wydarzenie. Rzecznik NBC w Warszawie powiedział, że ekipy wkrótce uwolniono a filmu nie skonfiskowano.

Francuska agencja informacyjna AFP podała, że jeden z jej korespondentów zatrzymany bez wyjaśnienia w Szczecinie na 24 godziny, też został ostatnio zwolniony.

Uroczystość zaczęła się po rannej zmianie w stoczni gdańskiej, gdzie Wałęsa pracuje jako elektryk. Za Wałęsą przez główną bramę stoczni wyszedł pod pomnik około tysiąca zwolenników "Solidarności". Około 500 osób czekało na zewnątrz, na placu. Przywódca związkowy został powitany okrzykami "Wałęsa!" i "Solidarność!" Złożył kwiaty pod pomnikiem i przez kilkanaście sekund stał w milczeniu. Nie wygłosił przemówienia, jak przedtem zapowiadał. Powiedział do zgromadzonych: "Dziękuję wam za przyjście... Zobaczymy się 16 grudnia". "Solidarność" regularnie obchodzi dzień 16 grudnia jako rocznicę wydarzeń, podczas których w roku 1970 otworzono strzały do stoczniowców Gdańska.

Przedstawiciele rządu, którzy przedstawiają porozumienie Gdańskie jako akt odnowy zaufania między robotnikami a władzami, złożyli kwiaty wcześniej w tym samym dniu.

Z żadnego z przemysłowych miast Polski nie doszły wiadomości o jakichkolwiek incydentach. Źródła miarodajne podały z Wrocławia, że zarówno przed mszą rocznicową jak i po niej przesłuchiwano tam parę osób i w mieście było dużo milicji. W Warszawie milicja strzegła dyskretnie kościoła Starego Miasta, gdzie sympatycy "Solidarności" zapowiadali zbiórkę i pochód. Silne środki bezpieczeństwa podjęto w Nowej Hucie koło Krakowa, gdzie podziemne skrzydło "Solidarności" zapowiadało do demonstracji w piątek wieczorem.

Tymczasem Kazimierz Świtoń zapowiedział w swoim domu w Katowicach, że w piątek rozpoczyna strajk głodowy i będzie go kontynuował dopóki wolne związki zawodowe nie uzyskają prawa działania.

"Solidarność" obchodzi czwartą rocznicę w krytycznym punkcie swej walki o przetrwanie. Przywódcy związku są izolowani, a cała oficjalna propaganda komunistyczna obwinia funkcjonariuszy "Solidarności" o nieodpowiedzialność, która zmusiła władze pragnące reform ekonomicznych i politycznych do wprowadzenia stanu wojennego.

Apel o podjęcie rozmów z "Solidarnością" skierowany pod adresem rządu przez Lecha Wałęsę został całkowicie zignorowany, tak jak jego ostrzeżenie, że jeśli 10-milionowemu związkowi nie pozwoli się na legalną działalność, w kraju może nastąpić katastrofa.

W kościołach Gdańska odczytano list pasterski gdańskiego biskupa Tadeusza Gocławskiego. Mówi on, że ocena realizacji Porozumienia Gdańskiego, które zdaniem "Solidarności" zostało zdradzone przez rząd, nie jest sprawą Kościoła. Biskup cytuje zdanie z listu II Soboru Watykańskiego: "Nieludzkie jest, gdy wykorzystywanie przez władze polityczne totalitaryzmu i dyktatury dla gwałcenia praw jednostek i stowarzyszeń."

Wałęsa uczestniczył w Mszy celebrowanej przez swego doradcę i przyjaciela, księdza Jankowskiego. Podobne Msze rocznicowe odprawiano w wielu miastach Polski.

("Nowy Dziennik")

Wieści z Polski

43 TYS. ABSOLWENTÓW — 48 TYS. WOLNYCH MIEJSC CZY STUDENT MA SZANSĘ NA PRACĘ?

Na to pytanie trzeba udzielić jednoznacznie pozytywnej odpowiedzi: tak, teoretycznie, student, który kończy uczelnię w tym roku, ma szansę dostać pracę. Z liczb bowiem wynika, że absolwentów ma być ok. 43 tysięcy, podczas gdy czeka na nich 48 tys. miejsc pracy.

Wiadomo też, że w ogólnej liczbie studentów kończących studia dzienne jest 11 tysięcy inżynierów, 9 tysięcy humanistów, 6 tysięcy rolników, 3 tysiące ekonomistów, 5,5 tysięcy lekarzy, 3,5 tysiąca nauczycieli. W resorcie pracy, płac i spraw socjalnych uważa się, że "generalnie rzecz biorąc nie powinno być trudności z zapewnieniem ofert pracy dla absolwentów". Niemniej mogą wystąpić "pewne kłopoty" ze znalezieniem roboty dla ludzi o niektórych specjalnościach.

Słabe widoki na zatrudnienie mają opuszczający uniwersytety fachowcy od nauk ścisłych (z wyłączeniem nauczycieli). Ponadto mogą być trudności z pracą dla inżynierów środowiska i górnictwa oraz dla specjalistów od teorii ekonomii, organizatorów turystyki i w ogóle dla ludzi po wydziałach ekonomiczno-społecznych.

Ciężko może być znaleźć pracę absolwentom akademii rolniczych (zwłaszcza weterynarzom i zootechnikom) oraz nauczycielom.

* * *

PIERWSZE PIĘTRO ZAMKU KRÓLEWSKIEGO — OTWARTE

Bodaj najbardziej reprezentacyjna część Zamku jaką tworzy zespół sal stanisławowskich na pierwszym piętrze, 1 września została udostępniona zwiedzającym.

Dzięki niezwykle dokładnej dokumentacji jaka się zachowała do naszych czasów, zrekonstruowane sale były prawie lustrzanym odbiciem tego co można było oglądać przed zniszczeniem. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, z ocalałych z pożogi wojennej ruchomości stanowiących wyposażenie zamku znaczna ich część pochodzi właśnie z sal pierwszego piętra.

Zwiedzający mogli obejrzeć zespół komnat stanowiących apartamenty królewskie (sypialnia, garderoba, gabinet i pokoje: konferencyjny, zielony, żółty, marmurowy) a także Sale Rycerską i Audiencyjną. Integralną część tego kompleksu stanowi Sala Balowa. Dzisiaj stoją tutaj rusztowania i trwają prace pozłotnicze przy sztukateriach. Nie są jeszcze zamontowane stiukowe kolumny, brak jest podłogi. Pierwsi zwiedzający zawitają tutaj nie prędzej jednak niż za osiem lat i dopiero z tą chwilą będzie można mówić o całkowitej odbudowie.

Tymczasem już wkrótce na stare miejsce powrócą z Wilanowa i Biblioteki Królewskiej wielkie obrazy pędzla Bacciarellego między innymi "Unia lubelska", "Pokój chocimski" i "Nadanie przywilejów Akademii Krakowskiej". Będą one zdobiły Salę Rycerską. W przyległym gabinecie zwanym "Marmurowym" od wyjątkowo pięknych ścian wykładanych marmurami z Włoch, Francji, RFN, Austrii i Czechosłowacji, zawiśnie Poczet Królów Polskich tego samego mistrza. Ramy portretów znajdują się jeszcze w pracowni konserwatorskiej.

W Sali Audiencjonalnej Nowej zwanej Tronową, można podziwiać portrety współczesnych Stanisławowi Poniatowskiemu władców europejskich a także wyjątkowo piękną drewnianą podłogę. Osobną atrakcję stanowią przepyszne platformy Bacciarellego oraz plafon z Gabinetu Marmurowego, będący wspólnym dziełem tego mistrza i Plerscha.

* * *

POWSTAŁ POLSKI KOMITET MIAST MĘCZEŃSKICH, MIAST POKOJU

23 sierpnia bieżącego roku na kilka dni przed 45 rocznicą wybuchu II wojny światowej, w Ministerstwie Administracji i Gospodarki Przestrzennej odbyło się spotkanie prezydentów i naczelników miast, które były najbardziej zniszczone podczas ostatniej wojny, bądź znajdowały się tam obozy masowej zagłady. Uczestniczący w spotkaniu naczelnicy i prezydenci: Warszawy, Chełmna, Gdańska, Janowa Podlaskiego, Kosowa Łackiego, Lublina, Łodzi, Oświęcimia, Poznania, Strzegomia, Szczecina, Wrocławia i Zamościa, kierując się potrzebą upamiętnienia ofiar i strat poniesionych przez ludność polską, koniecznością przeciwdziałania polityce imperialistycznej i rewizjonistycznej, która godzi w podstawy bytu narodu i państwa polskiego oraz dążeniem do wzmocnienia sił pokojowych w świecie i pełniejszego udokumentowania opinii światowej okrucieństw wojny, postanowili powołać Polski Komitet Miast Męczeńskich. Miast Pokoju.

Do zadań komitetu należeć będzie m. in.: ochrona pamięci ofiar terroru okupanta oraz ofiar złożonych w obronie wolności, demokracji, socjalizmu i godności ludzkiej, wychowanie społeczeństwa w duchu patriotyzmu, poświęcenia dla ojczyzny i socjalizmu, braterstwa narodów i pokoju, przeciwdziałanie siłom odwetu i rewizjonizmu w stosunkach międzynarodowych oraz działanie na rzecz odprężenia, porozumienia i rozbrojenia, zachowania pokoju, poszanowania i przestrzegania zasad Karty Narodów Zjednoczonych.

Na posiedzeniu organizacyjnym omówiono projekt statutu komitetu oraz ustalono, że jego przewodniczącym będzie prezydent miasta st. Warszawy.

WZROST LICZBY MIESZKAŃCÓW POLSKI

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego liczba ludności Polski wyniosła w końcu ub. roku 36,7 mln a więc powiększyła się w ciągu 1983 r. o 346 tys. osób. Liczba ludności miast wyniosła niemal dokładnie 22 mln osób, co stanowi 58,8 procent a ludności 14,7 mln.

Polska charakteryzuje się wysokim współczynnikiem przyrostu naturalnego, który w ubiegłym roku osiągnął 10,2 na 1 tys. ludności. Jest to rezultat zwiększenia się współczynnika urodzeń a przede wszystkim dalszego spadku współczynnika umieralności niemowląt. Charakterystyczne jest również, że kobiety w Polsce żyją średnio o 8 lat dłużej od mężczyzn.

Joalheria a Pérola e Ótica Moderna

JÓIAS
RELÓGIOS
ÓTICA
CRISTAIS
PORCELANAS
ARTIGOS PARA PRESENTES
NACIONAIS E ESTRANGEIROS

A VISTA OU A CRÉDITO
DESCONTOS ESPECIAIS

Rua Presidente Faria, 282 — Fone: (041) 223-4975
R. Mal. Floriano Peixoto, 12 —
CURITIBA — PARANÁ

O MELHOR EM PRECO E SERVIÇOS

AUTO VIDROS
S. CRISTÓVÃO

TEM DE TUDO PARA O SEU CARRO

VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS

MATRIZ: R. Nilo Cairo, 52 - Fone: 222-6565 (PBX)
FILIAL 1: R. Cons. Laurindo, 961 - Fone: 224-5374
FILIAL 3: BR 116 Km 105 - Fone: 246-2462

ALEKSANDER POREMBIŃSKI

NOCNY WYPAD

(WSPOMNIENIE Z WRZEŚNIA 1939 ROKU)

2)

Wesoło spacerują z rozszczebiotanymi panienkami. Silnie obsadzona droga zaopatrzenia Łódź — Łowicz — Warszawa. Gęste ubezpieczenia z setkami cekaemów wysunięte ku północy, ku nam, ku tym ostatnim, pominiętych w pośpiechu. Czekają na nas pod Bielawami, w Piątku, nad Bzurą i nad Wisłą, na przeprawach Wyszogrodu i Bud Starych...

W Skierniewicach od dawna już urzędują niemieccy sztabowcy. Bronią się rozpaczliwie forty Modlilna i walczy bohaterska Warszawa. Ale zbliżamy się już do pola bitwy kutnowskiej — Blitzkrieg in Polen dobiega do starannie obliczonego zwycięskiego końca.

O tym wszystkim żołnierz i oficer rezerwy naszego batalionu jeszcze nie wie nic. Musi przecież krwią swoją i życiem do ostatka opóźniać godzinę ostatecznej klęski i zamknięcia wszystkich naszych granic przez Niemców. Musi jak najdłużej zabezpieczać drogi ucieczki tych, co urzędowymi samochodami mkną na Zaleszczyki. I tych, co niefortunnie wplątani w zaszczytne zdawałoby się dowodzenie "jednostkami" i batalionami, szukają jeszcze teraz w sprytnych swych głowach jakiejś drogi zbawienia. Dla siebie i dla swych żon. Dla Ojczyzny już jej nie widzą. Ale o tym "rezerwa" wiedzieć nie może. Bo przestanie walczyć i też pomyśli o ratowaniu swojej skóry...

Więc jeszcze wczoraj wieczorem pan kapitan Mieszkowski odwiedzał na swoim koniu każdą leżącą bez sił kompanię i sycił optymizmem. Że flota angielska i nawet francuska "solidnie zbombardowały Gdańsk" i wysadziły na ląd potężne desanty piechoty morskiej. Z artylerią. Że polskie lotnictwo zniszczyło już dwie armie pancerne i teraz właśnie rzuca bomby na Berlin. Że zwycięstwo bliskie, że sojusznicy zachodni... Że nad Bzurą stoi już silny nasz front, umocniony. A my, po osiągnięciu go, przejdziemy do drugiej linii, odpoczniemy, odetchniemy, uzupełnimy straty w stanach kompanii...

Żołnierze ponuro patrzyli na swoje odparzone stopy, słuchali burczenia pustych żołądków, słuchali radiowych rewelacji kapitana — i milczeli. Nie wierzyli. Bo szliśmy na południe, na Warszawę, a nie na północ, ku tym alianckim desantom, ani nie na zachód. I od początku wojny widzieliśmy tylko jeden polski samolot. Na przedpolach Włocławka spalony kadłub płatowca "R-trzynaście". Z silnikiem Wright 220 KM. Z jednym karabinem maszynowym na obrotnicy, na wierzchu płótnem krytego kadłuba. Nie jemu mierzyć się z setkami szybkich Heinkli, Dornierów i Messerschmidtów...

(c. d. n.)

Naczynia szklane do kiszenia ogórków i kapusty — Wagi precyzyjne od pół grama — Tabaka do zażywania — Tabaki krajowe i zagraniczne, 60 gatunków — Fajki od Cr$ 1.200,00 do Cr$ 60.000,00 — Chmiel zagraniczny — Nasiona maku, z Polski w drodze — Wyroby stalowe, krajowe i zagraniczne — Perfumerie — Maszyny do makaronu — Maszyny do pieprzu — Cuias, bombas do szymaronu — Herva de Palmas — Karty do gry od Cr$ 800,00 do Cr$ 5.000,00 — Palhas do papierosów, 30 gatunków — Pipoqueiras — Kosy, krajowe i zagraniczne — Churrasqueiras — Trucizny na mrówki, I.D.D. — Maszynki do cięcia włosów, ręczne i elektryczne — Garnki i rondle żelazne — Trepki — Maszyny elektryczne do masowania — Nasiona zagraniczne bracatingi i eukaliptusu — Maszyny do palenia kawy — Aparaty i żyletki zagraniczne — Klatki dla ptactwa — Kasetki do listów — Meia gilete — Swidry — Pilniki zagraniczne — Obcęgi z Polski — Ostrzenie — Reperacje — Artykuły do rybołóstwa — Setki artykułów na prezenty.

— A LIBERTY —
FLORECKI
Rua Saldanha Marinho, 148
Fabryka Fajek marki 1945
Tele.f: 234-3741 — 252-1735
TICO-TICO DLA ZŁOTNIKÓW.

POLONIA ZAGRANICZNA

USA:

PRZEDWYBORCZE ROZWAŻANIA

Prezydenckie wybory zawsze stanowią specjalną okazję dla przypomnienia, że w heterogenicznym i pluralistycznym społeczeństwie amerykańskim nadal wyodrębnia się 50-milionowy blok etniczny, a w nim polsko-amerykański, liczący zapewne około 12 milionów. Nikt nigdy nie ustalił liczebności Polonii. Ale w ostatnim spisie ludności Stanów Zjednoczonych ponad 8 milionów Amerykanów przyznało się do polskiego pochodzenia. Można z pewną dozą prawdopodobieństwa postawić tezę, że dodatkowo prawdopodobnie 1/3 tej liczby nie zarejestrowała swego pochodzenia; a więc chodzi o dalsze cztery miliony. 12 milionów to duża grupa, około 5 procent ogółu amerykańskiego społeczeństwa.

Mimo tej liczby wpływy amerykańskiej Polonii są niewspółmiernie małe. Od czasu do czasu zabłyśnie meteor Gronouskiego albo Muskiego, wyblje się Zabłocki czy Rostenkowski, ale polsko-amerykański udział w politycznym życiu Ameryki jest, łagodnie mówiąc, skromny. Czym się to tłumaczy? Słowiańską nieśmiałością? Brakiem zacięcia politycznego? Niezdolnością do zbiorowego, solidarnego działania? Brakiem — używając żydowskiego określenia — hupcy? Albo może zbiorowej ofiarności na cele polityczne?

Zbigniew Brzeziński, który osiągnął pozycję wielkich wpływów, uważa — czemu dał wyraz w wywiadzie udzielonym dla "Nowego Dziennika" — że Polonia daje się zwodzić politykom. Za dobrą monetę bierze przedwyborcze obietnice, ale nie umie ich wyegzekwować odmawianiem poparcia politykom i partiom, jeśli nie dotrzymają słowa. Dlatego przedstawiciele Polonii znikają z politycznej mapy Stanów Zjednoczonych. Brzeziński czy Pipes, obydwaj profesorowie polskiego pochodzenia, odgrywają rolę polityczną dzięki wartościom swego intelektu. Natomiast znaczenie Polonii, jak pisała Maria Konopnicka w "Panu Balcerze w Brazylii", powinno wynikać nie tylko z jej liczby, ale z dynamiczności. "Nie jeno liczba my, ale i siła". Otóż właśnie tej dynamiczności wyraźnie nam nie dostaje.

Czy jest jeszcze czas, aby ją odzyskać? Nie brakuje opinii, że Polonia straciła już swoją szansę, kiedy po drugiej wojnie światowej nie weszła w główny nurt amerykańskiego życia zbiorowego. Był to okres wielkiej koniunktury dla wszystkich, programów dla "G.I", kiedy uniwersytet i college'e pęczniały od nawału studentów szukających wykształcenia i możliwości. W tym czasie Włosi wepchnęli do amerykańskiej palestry dziesiątki tysięcy młodych ludzi. Żydzi, w oparciu o swoje tradycje intelektualne i komercjalne, z dużym powodzeniem sięgnęli po szansę. Grecy, Arabowie ruszyli na amerykański przemysł. Węgrzy — na masmedia. Polonia natomiast pozostawała w swych skromnych opłotkach, a w miarę zanikania "polskich dzielnic" zaczęła tracić wpływ. Jeszcze kilkanaście lat temu w Kongresie zasiadało dwóch posłów z New Jersey; byli też posłowie z Connecticut. Dlaczego zniknęli? Może z tego powodu, na który wskazał Brzeziński: Przyjmujemy obietnice za dobrą monetę i nie jesteśmy dość silni i stanowczy, aby je egzekwować.

Historia powtarza się już teraz. Administracja republikańska, która szukała i szuka poparcia Polonii i innych grup etnicznych, mimo życzliwości Reagana nie powołała żadnego poważniejszego polityka do udziału w rządzie. Demokraci w ogóle wykreślili grupę polsko-amerykańską ze swej koalicji.

("Nowy Dziennik")

DZIAŁ POETYCKI

Czesława Bednarczyk

PIOSENKA

Zrodziłaś się wśród maków pod klasztorną górą,
Podobnie jak przed laty lubiany mazurek.

Szłaś z wojskiem drogą zwycięstw pod mury Bolonii,
Żołnierskie dzieląc losy, towarzyszko broni.

Gdy nadszedł koniec wojny i nas się wyparto,
Tyś jedna poszła dalej: nad Wisłę i Wartę.

Do chłopców na ulicę, do grajków z podwórza.
Piosenko spod Cassino, piosenko w mundurze.

Obchodzisz dzisiaj domy, ulice i place,
Zostałaś w własnym kraju żołnierzem-tułaczem.

Niejedno pewnie ucho łowi twoje dźwięki.
W niejednym domu westchną słuchając piosenki.

Ty krążysz po ulicach, żołnierze — po świecie.
Zakwitnie w kraju wolność, gdy się znów znajdziecie.

AUSTRIA:

KOŁO KOBIET ZBwA "STRZECHA"

Z inicjatywy zasłużonej działalności Związku Polaków w Austrii "Strzecha" Wandy Maxymowicz wznowiło działalność Koło Kobiet. W ramach spotkań Koła Kobiet organizuje się naukę gotowania polskich potraw, pokazy kosmetyczne, kiermasze.

W. BRYTANIA:

POLONICA

Do Riverside Studios, Crisp Rd, Hammersmith, przybyła w kwietniu z Cambridge wystawa "Constructivism in Poland, 1923 - 1936", zawierająca przeszło 90 prac. 28 kwietnia o 2 pp odbył się wykład 3 polskich ekspertów o tej odmianie konstruktywizmu w sztuce. W związku z tą ciekawą wystawą w wydawnictwie londyńskim: "Gallaries - London Art" z kwietnia 1984 r. — opublikowano reprodukcję obrazu Władysława Strzemińskiego "Tools and Products of Industry", pokazanego na tej wystawie.

★

Voytek (Wojtek Roman) projektował i wykonał podabstrakcyjne dekoracje do godzinnej sztuki Eugene O'Neilla, "Strange Interlude", która właśnie weszła na deski teatru "Duke of York's", St Martins Lane, w Londynie. Znakomita aktorka angielska Glenda Jackson gra rolę Nina Leeds.

★

W piśmie satyrycznym wychodzącym w Londynie — "Private Eye" z 6-8-84 r. w dziale "Christopher Logue's True Stories" ukazała się notatka, że w związku z projektowaną wizytą Jana Pawła II w południowo wschodniej Azji tej wiosny, Papież zagwałt uczy się "pidgin English", a diecezja w Papua drukuje slogan w pidgin "John Paul 2 Mi Liken Yu" na tysiącach "T-Shirts".

★

"BBC Singers" pod batutą Johna Poole i z akompaniamentem fortepianowym Ernest Parkina, dali koncert 19-go roku o 1 pp w Barbican Hall w Londynie. W bogatym programie znajduję utwór Paderewskiego: "Melodia, op. 16 nr 2".

★

Na maple świata Holenderka Williama Janszona Blaeu'a z 17 w., (który założył słynną drukarnię map), obrazowanie słynnymi osobistościami z całego świata — znajduje się portrecik króla Jana III Sobieskiego na koniu, z napisem w średniowiecznej łacinie: "Johannes "Rex Polonie" (a nie "Poloniae").

★

"Głos Polski" zamieszcza informację, że obraz nazwany "Kobieta wśród budynków" pędzla Tamary Łapicki (1898 - 1980) został sprzedany za 209 tysięcy dolarów na aukcji u "Christie" w Nowym Jorku. Gazeta informuje, że jest to najwyższa cena, jaka kiedykolwiek osiągnął obraz polskiego artysty. Ciekawy jestem czy nasi liczni amatorzy sztuki z Europy to potwierdzą.

★

Jacek Śliwiński z Wellington, Nowa Zelandia, zakończył tam przed rokiem zespół taneczny "Lublin", w którym obecnie tańczy 24 Polaków, 1 Nowozelandczyków i jeden Holender. Zespół cieszy się dużą popularnością na wypadzie.

Krzysztof Rowiński

CZYTAJMY I POPIERAJMY TYGODNIK "LUD" — JEDYNE PISMO POLSKIE W BRAZYLII!

ŁAWA STĘPNIAK

anguszkowskie Araby w świecie

2)

Rzadkością też jest możność oglądania takiej doskona- ści gołym okiem. Ten klasyczny Kuhailan będzie dostępny iko dla uznanych klaczy. Z dumą i wdzięcznością stadnina asma Arabians oferuje najcenniejszego polskiego, ‚młodego eproduktora".

W 1976 roku El Paso zdobywa championat na wystawie w otsdale oraz zostaje championem USA, a w 1978 roku wraca Polski, gdzie nadal spełnia funkcję reproduktora w Jano- e Podlaskim. W 1981 r. zostaje sprzedany do USA za 000.000 dolarów.

W stadninie Santa Barbara, Kalifornia USA, której współ- aścicielem jest Mike Nichols, słynny reżyser i aktor filmowy, ajdują się również polskie araby.

W 1969 r. Nichols był po raz pierwszy w Polsce, gdzie wiedził stadniny koni arabskich. Był oczarowany Bandosem 964 (prawnuk Skowronka) i kupił jego syna Enosa oraz dwie órki Negativa 1945 (wnuk Skowronka): Persefonę i Busolę. następnym roku nabył 4 urodziwe konie: Elkan 1966 (z pus- nnego rodu Ilderin 1894 or. ar. — Sławuta), klacz Elkana 969, pochodząca od słynnej Milordki 1816 — Sławuta, Fanta- ja 1928 klacz zarodowa ze stadniny Gumniska i Allahabad spaniały koń wyścigowy. (Elkana w 1972 r. zdobyła US ational Champion Mare Halter).

Od tego czasu Nichols często jeździ do Polski, gdzie z zainteresowaniem studiuje polską księgę stadną.

W 1983 roku Mike Nichols w swojej stadninie Santa Bar- ara zorganizował aukcję koni, w stylu Broadway — show. ukcja ta odbiła się głośnym echem w prasie międzynarodowej a oto relacje: "Nad główną stajnią umieszczono biało czer- wona flagę na znak, że sprzedaje się tu przede wszystkim pol- skie konie. Obok ringu, na którym miano je prezentować stały akryte białym obrusem stoły. Obsługa w czerwonych kamizel- kach serwowała kawę i napoje chłodzące, również pod ogrom- nym białym namiotem bogato zaopatrzone bary serwujące al- kohole — rzecz jasna na koszt gospodarzy. Tłumy ludzi. O godz. 19 drzwi hali aukcyjnej zostają otwarte. Każde miejsce jest numerowane, nie ma mowy o wejściu bez biletu.

Punktualnie o godz. 20 Mike Nichols wychodzi na scenę. Wita gości przybyłych na aukcję ze wszystkichh stron świata - w tym z Polski. Gdy znika ze sceny gasną wszystkie świa- tła. Po chwili pojawiają się na ścianach drobne punkciki świetlne, które zaczynają wirować naokoło sali coraz szybciej i szybciej wraz z narastaniem muzyki. Wrażenia przedziwne, wszystko się kręci, muzyka ogłusza.

W pewnym momencie kurtyna idzie w górę i na scenie wi- dać ścianę luster. Z jednej strony wyjeżdża na efektownym wozie Barbary — Richard Petty, z drugiej strony pojawia się syn Baska — ogier Safire. Oba konie poruszają się dyna- micznym kłusem. Widzowie wstają z miejsc, oklaskują dwa gwiazdowe ogiery stadniny. Lustra na arenie są tak ustawione, że koń kłusuje wraz ze swymi kilkunastoma odbiciami.

Muzyka milknie, scenę spowija sztuczna mgła. Spomiędzy luster wyłaniają się piękne siwe klacze: Elkana, Fantazja, Pod- rika..."

Na centralnej wystawie koni arabskich, The US Arabian National Championships w 1976 r. w Louisville (Kentucky) przedstawiono 1.350 koni z całego państwa, wychowanych przez 100 hodowców. Między nimi znalazło się 20 koni importo- wanych z Polski oraz 120 koni urodzonych już w Ameryce, lecz o obustronnym lub jedno stronnym pochodzeniu polskim. W najważniejszym dziale ogierów reproduktorów ubiegały się 22 ogiery w tym 5 hodowli polskiej: El Paso, Etiw, Polonus, Zenus i Cień. Championat, jak wiadomo, zdobył El Paso.

Ze sprzedanych koni do USA należałoby wymienić Elkina (nabytego w Polsce przez aktora Nichols), który w 1972 roku zyskał najwyższy tytuł — US and Canadian National Cham- pion Stallion Halter. Koń ten w 1978 roku został odsprzedany na terenie USA za 500.000 dolarów.

Klacz Wizja 1973 (El Paso — Warmia) zdobyła w 1977 roku najwyższy tytuł dla klaczy US National Champion Mare Hal- ter.

Następujące konie uzyskały tytuły championatów narodo- wych USA:

US National Champion Stallion Halter w 1976 r. El Paso 1967 (Czort - Ellora).

US National Reserve Champion Stallion Halter, w 1975 r. Huszmen 1968 (Negativ — Busznica).

US National Champion Park Horse — w 1968 Prowizja 1964 (Ego — Prowarda i w 1972 r. Meczet 1961 (Comet — Mi- mika).

US National Reserve Champion Formal Combination, w 1972 r. Meczet 1961 (Comet - Mimika).

(c. d. n.)

JOÃO HAUPT & CIA. LTDA.

LIVRARIA E PAPELARIA

Livros Fiscais e de Contabilidade
Artigos Escolares
Material de Escritório

MATRIZ: Rua São Francisco, 237
Telefone: 222-8632 (PaBx)
FILIAL: Rua Lamenha Lins, 1.600
Telefone: 222-1229

80.000 CURITIBA — PARANA

Rady praktyczne

Jeśli po wyjściu gości okaże się, że na blacie stolika, szafce czy komódce pozostały ślady po pozostawionej tam szklance z gorącą herbatą lub kieliszku z alkoholem — zabieramy się energicznie do usunięcia tych plam. A pretensję możemy mieć jedynie do siebie o to, że wcześniej nie pomyślałyśmy o zabezpieczeniu tych mebli obrusem czy jakąś serwetką.

Jest kilka sposobów usuwania białych plam powstałych w wyniku postawienia na blacie mebla politurowanego — gorącego naczynia:

1. pocierać kawałkiem parafiny, polerować korkiem od butelki, a następnie polerować wełnianą szmatką;

2. Pocierać papką zrobioną z popiołu z popielniczki i nafty, a następnie polerować.

3. Zrobić papkę z soli kuchennej i oliwy i położyć ją na 3 godziny na splamionym miejscu. Po wyschnięciu — polerować.

4. Pocierać mieszaniną nafty i oleju jadalnego (w proporcji 1:1), polerować.

5. Zmieszać dokładnie (najlepiej w butelce) terpentynę i olej jadalny. Nalać na splamione miejsce. Po 2 - 3 godzinach wytrzeć odrobinę wosku i wypolerować.

6. W czystą, lnianą szmatkę nasypać garść soli kuchennej, tampon moczyć w oleju jadalnym i polerować splamione miejsce, długo i starannie.

Plamy z kompotu, soku czy alkoholu: zagotować fusy kawy w niewielkiej ilości wody. Wystudzić. W zupełnie letniej moczyć miękką szmatkę i pocierać plamy. Wysuszyć bibułą czy ligniną i polerować do połysku.

Plamy z tłuszczów — zupełnie świeże,, pokrywa się na 24 godz. grubą warstwą soli lub talku. Następnie sól lub talk usunąć i całą powierzchnię mebla polerować do połysku, miękką, wełnianą szmatką. Zabieg można powtórzyć parokrotnie aż do całkowitego zlikwidowania plamy.

Kuchnia Polska

KRUCHY PLACEK Z OWOCAMI

Na ciasto: 200 g mąki, 100 g masła, 2 surowe żółtka, łyżka cukru pudru z wanilią, otarta skórka z pół cytryny, przedtem starannie wyszorowanej i sparzonej, 500 g owoców miękkich (malin, poziomek, jagód, truskawek, względnie innych), 250 g śmietanki, łyżka galaretki o dowolnym smaku.

Z podanych składników zagnieść ciasto, nie wyrabiając długo, uformować kostkę,, zawinąć w pergamin, schłodzić w lodówce przez godzinę. W tym czasie starannie umyć, obrać z szypułek lub wypestkować owoce; ciastem wyłożyć średniej wielkości tortownicę, nakłuć widelcem dno, upiec w mocno nagrzanym piekarniku. Po upieczeniu — wystudzić, ułożyć na cieście owoce, zalać śmietanką, do której w czasie ubijania dodać rozpuszczoną w gorącej wodzie i ostudzoną galaretkę. Pozostawić na 15 minut do stężenia śmietanki. Ciasta upieczonego nie wstawiać do lodówki, gdyż staje się niesmaczne, twarde jak deska.

WŁADYSŁAW DZIĘCIOŁOWSKI (Rio de Janeiro)

W 40 Lat później

... Czy widzisz ten rząd białych krzyży,
Tam Polak z honorem brał ślub,
Idź naprzód, im dalej, im wyżej,
Tym więcej ich znajdziesz u stóp.
Ta ziemia do Polski należy,
Choć Polska daleko jest stąd,
Bo wolność krzyżami się mierzy,
Historia ten jeden ma błąd...

(Słowa piosenki "Czerwone Maki na Monte Cassino")

"Trzy góry są związane z dziejami naszego narodu: Jasna Góra, na której od lat 600-set króluje nam Matka Boska Częstochowska, Monte Cassino — góra obficie zroszona krwią polską, którą zdobywając żołnierz polski otwierał drogę do Rzymu, wierząc, że otwierał też drogę do wolnej i niepodległej Polski, trzecia góra do wzgórze Watykańskie, do którego od lat dążą Polacy, aby manifestować swą łączność z kościołem i ze Stolicą Piotrową".

Tymi słowami rozpoczął homilię ks. Prymas Polski, kardynał Józef Glemp, podczas Mszy św. odprawionej 18 maja 1984 roku, na Polskim Cmentarzu Wojennym na Monte Cassino. Była to 40 rocznica tej bitwy, jedynej z największych bitew, stoczonych w drugiej wojnie światowej. Bitwa, która toczyła się przez 5 miesięcy i którą nazwano bitwą narodów, tyle ich brało w niej udział, bo i Francuzi, Marakańczycy, Amerykanie, Anglicy, wraz z Kanadyjczykami, Hindusami, Nowo-Zelandczykami, Południowo-Afrykańczycy i Polacy, którzy w ostatecznych zaciekłych natarciach zdobyli w dniu 18 maja Wzgórze Klasztorne i jak mówi żołnierska piosenka 2-go Korpusu: "I sztandar swój biało-czerwony zatknęli na szczytach wśród chmur".

W 40 lat później zjechali się Polacy z szerokiego świata aby pomodlić się za poległych i przypomnieć sobie i innym, o co i dlaczego się bili. Między nimi znalazłem się i ja z żoną, której namowom, popartym zaproszeniem przyjaciół uległem i zdecydowałem się na podróż. Było to wielkie przeżycie i postaram się w miarę mych nieudolności władania piórem podzielić się nim z czytelnikami "Ludu". Uroczystości zorganizowane przez SPK (Stowarzyszenie Polskich Kombatantów) i przez ks. bp. Wesołego, pasterza Emigracji Polskiej składały się z 3 punktów: 16-go maja — złożenie wieńca pod pomnikiem króla Wiktora Emmanuela i żołnierzy włoskich, poległych w pierwszej wojnie światowej. Jest to pomnik - kolos z białego marmuru, położony w samym sercu Rzymu. Po tym odbyło się nabożeństwo w polskim kościele im. św. Stanisława w Rzymie. 2. — 17-go maja — audiencja u Ojca św. we wspaniałej sali Pawła VI w Watykanie. 3. — 18-go maja — Msza św. polowa na Polskim Cmentarzu Wojennym na Monte Cassino, gdzie ponad 1.000 krzyży przypomina ofiarę tych, którzy walczyli i ginęli, wraz z żołnierzami wielu innych armii, za wolność i za pokój, gdzie napis kuty w marmurze głosi: "Przechodniu, powiedz Polsce, żeśmy polegli wierni w jej służbie".

Składanie wieńca pod pomnikiem jest wzruszające w swojej prostocie i surowości, podobnie jak wszystkie tego rodzaju ceremonie. Mimowolnie przychodzi mi na myśl podobna ceremonia odbywająca się co roku w dalekim Rio de Janeiro, gdzie na Święto Żołnierza gromadka ex-kombatantów polskich składa wieniec u stóp "Monumento dos Pracinhas", gdzie wtedy powiewa dumnie i polska flaga. Gazety rzymskie określiły ilość obecnych na około 5 tys. To Polacy z różnych stron: Ze Stanów Zjednoczonych, Kanady, Włoch, Anglii, Francji i Niemiec. Nawet strony tak odległe jak Australia i Brazylia też były reprezentowane. Dużo siwych włosów, ale też sporo młodzieży, ‚harcerze, harcerki, rodziny — mężczyźni i kobiety. Niektórzy w mundurach. Przed i po ceremonii spotkania kolegów i przyjaciół obojga płci, którzy się nie widzieli od lat. Uściski, uśmiechy, tu i ówdzie łzy. Żona i ja spotykamy kilku przyjaciół, kolegów z 4-go Pułku Pancernego, "driverki" (kierowczynie samochodów — nazwa popularnie używana) z przeróżnych jednostek, towarzyszy wojennych, których los rozsiał po świecie. Później nabożeństwo. Kościół św. Stanisława, choć spory nie pomieścił wszystkich. Wielu pozostaje na zewnątrz i traci uduchowione kazanie okolicznościowe, wygłoszone przez ks. bp. Wesołego.

(c. d. n.)

INDICADOR PROFISSIONAL

Adwokaci:

DR. LEOPOLDO ANTÔNIO SOKOLOWSKI
SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE ITD.
Praça Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868
São José dos Pinhais — Paraná

DR EDWARD ŻELAK
Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizację. — Przeprowadza inwentarze.
Rua Emiliano Perneta, 10 — 4 piętro — Conj. 401 (Esq. Pça Zacarias), Edif. Quinco — Fone: 222-0278 — Curitiba - PR

ELIMAR SZANIAWSKI
Causas cíveis e comerciais — Despejos — Inventários — Cobranças — Família.
Direito do Trabalho e Direito Administrativo.
Horário: Das 9,3 às 11,30 e das 15.00 às 18,00 horas.
Av. Luiz Xavier, 68 — 11.º and., conj. 1.105 — Ed. Tijucas
80.000 CURITIBA — PARANA

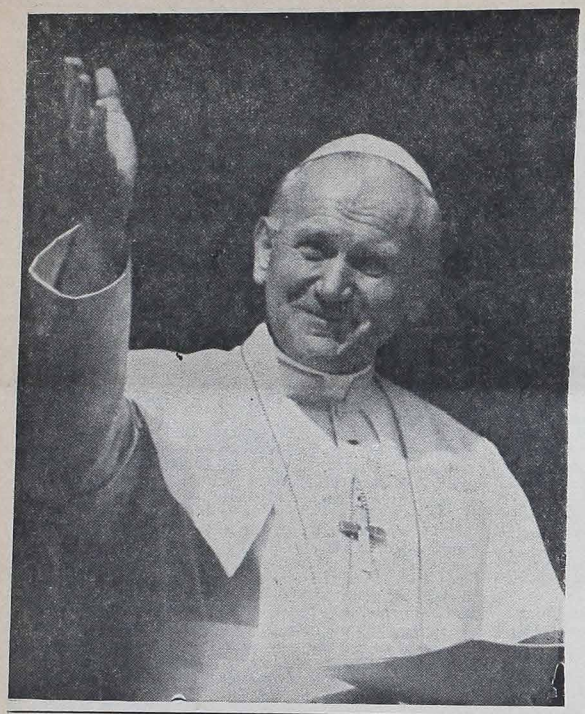

O Canadá que o Papa visitou

A visita de João Paulo II ao Canadá foi a 23.ª Viagem Apostólica do Santo Padre, 9 a 20 de setembro de 1984, doze dias, do Atlântico ao Pacífico, para se encontrar com deficientes, indígenas, seminaristas, religiosos, sacerdotes, jovens, pescadores, educadores, leigos, evangélicos, doentes, poloneses, ucrainos, políticos e bispos, em Quebeque, Montreal, Toronto, Vancouver e Otawa, confirmando a Igreja num contexto de ecumenismo e secularização.

Dos 24 milhões de canadenses, 90% são cristãos, cuja metade é católica. São numerosas as Igrejas Anglicana, Metodista, Presbiteriana e Batista. Voncouver sediou a 6.ª Assembléia Geral do Conselho Mundial das Igrejas (CMI) em 1983.

A Conferência Episcopal Católica do Canadá (CECC) existe há 40 anos, com sede em Otawa, para servir 130 Bispos em 70 Dioceses com programas teológicos, litúrgicos, canônicos, ecumênicos, familiares, de direitos humanos e de justiça social no Canadá e no 3.º Mundo.

Em 1980, João Paulo II beatificou a canadense Catarina Tekquita, defensora dos direitos indígenas, e beatificou em Montreal, 11 de setembro, Ir. Maria Leônia, fundadora de uma congregação para a educação. O Santo Padre confiou o Canadá à Virgem Maria, como fez na Suíça, Coréia e outras nações.

Instrução sobre "Teologia da Libertação"

A Conferência Nacional dos Bispos do Brasil (CNBB) publicou no seu Boletim de Notícias do dia 13 de setembro de 1984, a "Instrução sobre Teologia da Libertação" da Congregação para a Doutrina da Fé, publicada em Roma a 3 de setembro de 1984, com onze capítulos, para mostrar a autêntica, correta e válida Teologia da Libertação, e os desvios de certas formas dessa Teologia.

Na Introdução, o documento promete tratar futuramente o vasto tema da libertação cristã, porque o Evangelho é "mensagem de liberdade e força de libertação".

1. Aspiração pela libertação é sinal dos tempos e percepção da dignidade do homem, desprezada por opressões culturais, políticas, raciais, sociais e econômicas.

2. Expressões desta aspiração pela justiça exigem discernimento crítico à luz do Evangelho e de uma ética que respeite as pessoas.

3. A libertação é tema fundamental do Antigo e Novo Testamento, onde a Teologia da Libertação centrou sua reflexão, levando a um compromisso com os pobres.

4. Os fundamentos bíblicos da Teologia da Libertação, Cristo Libertador, Êxodo, Salmos, Profetas, Bem-aventuranças, Carta a Filemon, devem ser interpretados à luz do Magistério da Igreja, sem reduzir a libertação a uma dimensão exclusivamente política e sem deixar de atender às situações de dramática miséria.

5. A Voz do Magistério mostra o caminho para uma autêntica libertação humana, colocando a Verdade sobre Jesus Cristo, a Verdade sobre a Igreja e a Verdade sobre o Homem, como os três pilares de uma Teologia da Libertação.

6. Uma nova interpretação do cristianismo para pôr fim a uma situação intolerável de miséria, não pode se esquecer da totalidade da salvação, reduzindo o Evangelho a uma dimensão terrestre, com negação prática da fé da Igreja.

7. A análise marxista da realidade, pressuposto de uma ação eficaz, supõe a totalidade da ideologia marxista, conduz à luta de classes e à sociedade totalitária, que são teses não compatíveis com a visão cristã do homem e da sociedade.

8. Subversão do senso da verdade e violência da luta de classes são conseqüências da análise marxista, que mostra a sociedade fundada sobre a relação de dominação e coloca a verdade na práxis partidarista, concluindo a necessidade da violência e do amoralismo político.

9. A tradução teológica deste núcleo ideológico faz com que a fé seja "fidelidade à história", a esperança seja "confiança no futuro" e a caridade seja "opção pelos pobres", negando sua realidade teologal, subordinando a fé a um critério político e tornando a Igreja dos pobres uma Igreja de classe.

10. Uma nova hermenêutica substitui a ortodoxia pela ortopráxis, com releitura política da Escritura, conservando a letra das fórmulas da fé, com uma nova significação.

11. Orientações para que a Igreja responda, como sua tarefa prioritária, ao clamor pela justiça, condenando todo recurso à violência, buscando mudanças sociais nas capacidades éticas da pessoa e na sua conversão interior. Por isso, importa revalorizar o magistério social da Igreja, partindo de uma prática social que conserve sua inspiração evangélica; vigiar sobre a integridade da mensagem da salvação nos cursos de formação; acentuar transcendência e gratuidade da libertação em Jesus Cristo, soberania de sua graça e verdadeira natureza da Igreja e dos sacramentos, da ética do pecado, da conversão e da lei do amor, para que se dê uma resposta eficaz ao pobre e oprimido, através de uma vida teologal integral, construindo a "civilização do amor". A conclusão do documento é a Profissão de fé do povo de Deus, feita por Paulo VI em 1968. O Santo Padre aprovou esta Instrução e ordenou sua publicação, que veio assinada pelo Cardeal Joseph Ratzinger, Prefeito, por D. Alberto Bovone, Secretário da Congregação para a Doutrina da Fé, em Roma, 6 de agosto de 1984.

(Boletim da CNBB — n.º

Já sem impostos as microempresas de Curitiba

Desde o início deste mês, as microempresas de Curitiba, com até Cr$ 14 milhões de renda bruta anual, estão isentas do Imposto Sobre Serviço — ISS, taxa de expediente relativa ao alvará, verificação de funcionamento, localização e publicidade, bem como da escrituração do Livro de Prestação de Serviços.

As estimativas da Prefeitura é que entre cinco a dez mil microempresas se cadastrem para usufruir dos benefícios da lei 6.507, assinada recentemente pelo prefeito Maurício Fruet.

Curitiba é pioneira na implantação de lei de isenção aos microempresários. Agora a expectativa é com relação ao projeto de lei federal, em tramitação no Congresso, que isenta a microempresa de todos os impostos.

Para ter direito ao benefício, as empresas terão que preencher um formulário que está à disposição no guichê da Diretoria das Rendas e Atividades Econômicas, no andar térreo da Prefeitura. Desde o último dia 10, o cadastramento também está sendo feito na sede da Associação de Microempresas do Paraná (Rua Monsenhor Celso, 265, 12.º andar), no Sindicato dos Contabilistas (Rua José Loureiro, 133, 1.º andar, salas 11 e 12) e ainda na Federação do Comércio do Estado do Paraná (Rua José Loureiro, 578) e nas agências do Banestado.

Os cálculos da Diretoria das Rendas de Atividades Econômicas, do Departamento de Fazenda da Prefeitura indicam que serão recolhidos mais Cr$ 1 bilhão e 800 mil neste ano com a isenção, mas o prefeito Maurício Fruet acha que a geração em incentivos e novos empregos compensa.

Dificilmente as empresas de "fundo de quintal" — a chamada economia informal — poderão se beneficiar da lei porque, só para registro na Junta Comercial, gastarão no mínimo Cr$ 600 mil. Sem falar que enquanto não entrar em vigor a legislação federal continuam tendo que pagar o IOC e os tributos federais.

A limitação da isenção a empresas com renda bruta anual de até duas mil ORTNs val atingir um universo não muito expressivo. Por isso, já se reivindica uma ampliação do limite de isenção. O diretor da Diretoria de Rendas da Prefeitura, Pedro Marcondes Filho explicou que se o município tivesse como parâmetro o mesmo que será fixado na lei federal (de isenção das empresas com até 10 mil ORTNs de renda bruta anual), restariam apenas 387 das 17 mil empresas que hoje contribuem com ISS em Curitiba. "Seria um prejuízo muito grande, pois já temos uma baixa arrecadação" — observou.

Pequenas oficinas mecânicas, sapateiros, empresas de prestação de serviços auxiliares de construção civil, entre outras que utilizam mão-de-obra familiar, sem manter empregado, serão os principais beneficiários da isenção. Mas a própria Diretoria de Rendas acredita que é ilusório achar que aumentará o número de empresas cadastradas devido ao benefício, por que todas continuarão arcando com os demais tributos.

JUVENTUS INFORMA:

DIA 05-10-84 — FESTYN WÓDKI

Jantar Típico com início às 20:30 horas
Participação: G. Folclórico União Juventus
Animação: Conjunto Musical Latino
Patrocínio: VÓDKA SMIRNOFF
Traje: a caráter (polonês) ou esporte

PISCINAS: abertura dia 21 de setembro

Exames Médicos
Terças-Feiras: 17:00 horas às 19:00 horas
Quartas-Feiras: 19:00 horas às 21:00 horas
Sábados e Domingos: 9:00 horas às 12:00 h.